

Wojewódzka narada poświęcona współzawodnictwu

Wczoraj pod przewodnictwem Maksymiliana Bartza — przewodniczącego Prezydium WKZZ odbyła się w Poznaniu wojewódzka narada poświęcona problemom współzawodnictwa pracy, w której uczestniczyli przewodniczący zarządów okręgowych związków zawodowych, pierwsi sekretarze komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych ZMS oraz przewodniczący stowarzyszeń technicznych. Na naradę przybyli m. in. sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak i przewodniczący Prezydium WKP NOT prof. Fr. Tatara.

Referat zasadniczy, poświęcony omówieniu przygotowań do Wojewódzkiej i Krajowej Rady Uczestników Współzawodnictwa wygłosił sekretarz WKZZ — E. Kowalski.

W toku dyskusji poruszono szereg zagadnień, dotyczących rozwoju nowych form współzawodnictwa pracy i organizacji postępu technicznego. Sekretarz KW PZPR J. Kusiak zwrócił m. in. uwagę na potrzebę wzmocnienia pracy polityczno-propagandowej wśród załóg, odpowiedniego zapoznania z planami produkcyjnymi, na troski i dbałości o warunki pracy.

W toku narady przewodniczący Nauczalnej Rady SFOS przekazał na ręce przewodniczącego M. Bartza Złotą Odznakę Odbudowy Stolicy, przyznawaną Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych za zasługi w zbiorze na SFOS. Taką samą odznakę za działalność osobistą i całego Zw. Zaw. Kolejarzy otrzymał przewodniczący Zarządu Okręgowego tego Związku — Edmund Ślusarek. (mh)

Bezczelność Kasavubu bez granic

„ONZ nie ma prawa...”

Mnożą się protesty przeciw reżimowi

Prezydent Kasavubu odpowiedział w czwartek telegramem na listy sekretarza generalnego Hammarskjöld'a datowane z 3 i 5 grudnia. Kasavubu odmówił Organizacji Narodów Zjednoczonych prawa interesowania się Lumumbą. Wyraził nadzieję, że obecnie po aresztowaniu Lumumby, „które oznacza koniec jądrowego rozdziału historii Kongo”, ONZ „wykaze więcej zrozumienia” dla punktu widzenia „władz kongijskich” i „zakończy z reżimem nadużywania ochrony”.

Kasavubu wyraził również oburzenie z powodu stanowiska dowódcy ONZ w Kongo, które „nie dopuszczało do tychczas do aresztowania Lumumby”.

To samo, ale prościej, powiedział przewodniczący „Kolegium Komisarzy Generalnych” Bomboko w środę wieczorem na konferencji prasowej, na której oświadczył, że „Rada Bezpieczeństwa i cała ONZ nie mają prawa żądać żadnych wyjaśnień w sprawie aresztowania Lumumby, która jest czysto wewnętrzną sprawą Kongo”.

„Władze kongijskie” — pod takim bowiem mianem występuje obecnie w doniesieniach agencji zachodnich pułkownik Mobutu — okazały po aresztowaniu premiera Lumumby czarną niewdzięczność przedstawicielstwu ONZ: na przyszłość „bez specjalnego zezwolenia dyrektora bezpieczeństwa” wszelki transport sprzętu dla sił Narodów Zjednoczonych został zabroniony. Bez zezwolenia może przychodzić jedynie żywność i lekarstwa. Zakaz ten — oświadczył doradca wojskowy Dayala general Rikhye na konferencji prasowej — „jest próbą sparaliżowania wszelkiej działalności Narodów Zjednoczonych w Kongo” oraz „największym wyzwaniem rzucanym ONZ przez władze kongijskie od lipca bieżącego roku”.

General dodał, że przedstawicielstwo ONZ w Kongo odwoła się do Rady Bezpieczeństwa, gdyby zakaz ten został wprowadzony w życie. Reakcja świata na aresztowanie premiera Lumumby przybrała rozmaite zjawiska dla ONZ i państw zachodnich. Dziennik angielski „The Guardian” przyznaje w komentarzu czwartkowym, że „ucieczka, aresztowanie i więzienie Lumumby postawiły ONZ w sytuacji najtrudniejszej od chwili wybuchu kryzysu kongijskiego”.

Komitet solidarności NRD z narodami Afryki przesłał depeszę do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjöld'a, wyrażającą protest przeciwko aresztowaniu premiera republiki Kongo Lumumby i innych członków jego rządu. Ter-

ror, który stał się możliwy wskutek polityki państw imperialistycznych w Kongo — głosi depesza — godzi w interesy narodów Afryki. Komitet wzywa sekretarza generalnego do podjęcia skutecznych kroków dla natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. W krajach Afryki i Azji mnożą się wystąpienia przedstawicieli opinii publicznej i czynników oficjalnych przeciwko aresztowaniu Lumumby i polityce ONZ popierającej nielegalną terrorystyczną dyktaturę w Kongo. Nadesłane telegramy cytują artykuły gazet gwinejskich, syryjskich, libańskich i indonezyjskich utrzymane w tym tonie. Głos zabierają organizacje jak „Komitet Walki o Wyzwolenie Afryki”, który w komunikacie opublikowanym w prasie żąda interwencji ONZ w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i wolności premiera Lumumby. (PAP)

Balet budapeszteński w Polsce



W Warszawie, POZNANIU i Wrocławiu wystąpi balet Opery Budapeszteńskiej, któremu towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyktando kompozytora i dyrygenta węgierskiego Jenő Kesztyego. — Na zdjęciu: Gabriella Lakatos i Victor Rona w scenie z baletu Chaczalurlana „Gajane”.

Fot. — CAF



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 9 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 294 (5242)

Sejmowe problemy

Ożywiona działalność komisji poselskich

Przez dwa dni sejmowa komisja pracy i spraw społecznych, debatowała nad projektem planu zatrudnienia i płac na r. 1961, sprawą budżetu komitetu pracy i płac na rok przyszły, budżetu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nad dalszym rozwojem wczasów i innych form wypoczynku dla ludzi pracy. Obradowały również inne komisje.

W br. — jak poinformował posłów prezes ZUS Stefan Będowski — zakład wypłacał renty i emerytury 1.236.831 osobom. Czynniki obecnie usilnie starania, aby istniejące jeszcze zaległości w załatwianiu wniosków o przyznanie rent zostały zlikwidowane w całości najpóźniej w I kwartale 1961 r.

W dyskusji postawie zwrócili uwagę na wciąż jeszcze niski poziom minimalnych rent, podkreślając, iż uchwalona w r. 1958 przez Sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytal-

nym pomyślana została jako początek długoplanowej akcji poprawy warunków bytu rencistów, emerytów i inwalidów.

Dużo uwagi poświęcili członkowie komisji sprawom zatrudnienia i płac.

Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej (nie licząc pracowników spółdzielni produkcyjnych i uczniów) wzrosła w porównaniu z r. o ok. 1,5 proc. i osiągnęła liczbę 7.695 tys. osób. Równocześnie globalny fundusz płac w gospodarce uspołecznionej wzrosł o 4,1 proc., osiągając 157 mld. zł.

Projekt planu i budżetu ministerstwa łączności na rok 1961 omówiła sejmowa komisja komunikacji i łączności.

Jednym z głównych zadań tego resortu będzie w roku przyszłym dalsza rozbudowa urządzeń telefonicznych. Uruchomione zostaną również 3 nowe stacje telewizyjne w Bydgoszczy, w Kielecach i Zgorzelcu, w związku z czym powiększenia kraju objęta programem telewizyjnym zwiększy się o ok. 33 proc., a w zasięgu odbioru telewizji znajdzie się ok. 66 proc. ludności.

Komisja handlu zagranicznego zapoznana się z podstawowymi założeniami planu MZ na rok przyszły (referent pos. J. Kadłof) oraz z założeniami budżetu tego resortu (referent pos. H. Milczarek).

Dyskusja skoncentrowała się przede wszystkim na takich problemach jak bodźce eksportowe i antyimportowe, priorytet dostaw materiałowych dla produkcji eksportowej, liczba etatów w centralach handlu zagranicznego.

Sejmowa komisja oświaty i nauki przedyskutowała i zatwierdziła plan pracy i budżet Polskiej Akademii Nauk na rok 1961, pierwszy rok realizacji nowych zadań PAN jako instytucji centralnej w dziedzinie nauki. Poza tym komisja uchwalała w brzmieniu przedłożenia rządowego projektu planu i budżetu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na rok 1961.

Komisja pracy i spraw społecznych oraz komisja zdrowia i kultury fizycznej na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły projekt planu i budżetu państwa na rok przyszły w części dotyczącej urządzeń społecznych i opieki społecznej.

Globalne wydatki budżetowe na opiekę społeczną wyniosą w roku przyszłym 976 mln. zł, z tego 223,2 mln. zł, a więc o ponad 29 proc. więcej niż w roku bieżącym przewidziano na pomoc społeczną otwartą. (PAP)

Ważne sprawy w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył wstępnie przedstawiony przez Polską Akademię Nauk projekt uchwały w sprawie ogólnopolskiego planu badań naukowych na lata 1961—1965. Projekt ten precyzuje kierunki badań nad szczególnie ważnymi zagadnieniami dla gospodarki narodowej.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministra Przemysłu Ciężkiego zatwierdzono wstępnie założenia budowy zakładów aluminiowych w Koninie.

Komitet rozpatrzył rozporządzenie przyznające Wojskowej Akademii Technicznej i Wyższej Szkole Marynarki Wojennej prawo nadawania tytułów zawodowych absolwentom tych uczelni.

Na wniosek ministra finansów rozpatrzone projekt uchwały w sprawie ustalenia kosztów zestawu materiałów budowlanych potrzebnych na wybudowanie 4-izbowego domu mieszkalnego o standardowym wyposażeniu. (PAP)

Główne zadania NZ

Budowa nowego świata

W czwartek odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym wygłosił przemówienie przebywający obecnie w wizycie w USA premier Senegalu, Mamadou Dia. Poświęcił on szczególną uwagę roli ONZ w stosunkach międzynarodowych.

Według niego, głównym zadaniem ONZ jest budowa nowego świata. M. in. Dia oświadczył, że ONZ ma prawo interweniowania w Kongo i że jest to nawet konieczne, jednakże organizacja ta nie może ustanawiać jakiegokolwiek „definitywnego reżimu” w tym kraju.

Mówca wypowiedział się także przeciwko stosowaniu dyskryminacji wobec jakiegokolwiek państwa i w związku z tym podkreślił konieczność przyjęcia do ONZ Chińskiej Republiki Ludowej.

W Komisji Politycznej kontynuowano w czwartek debatę nad sprawą Algierii. Przedstawiciel Libii, Felini, podkreślił w swoim przemówieniu, że ONZ powinna polecić kręś okrutnej wojny, która toczy się w tym kraju i która osiągnęła niebezpieczne rozmiary. Mówił on także o niewypowiedzianych cierpieniach Algierczyków, o skandalicznych metodach stosowanych przy przeprowadzaniu dochodzeń, o torturach i o procesach, które budzą sprzeciw również wśród Francuzów. (PAP)

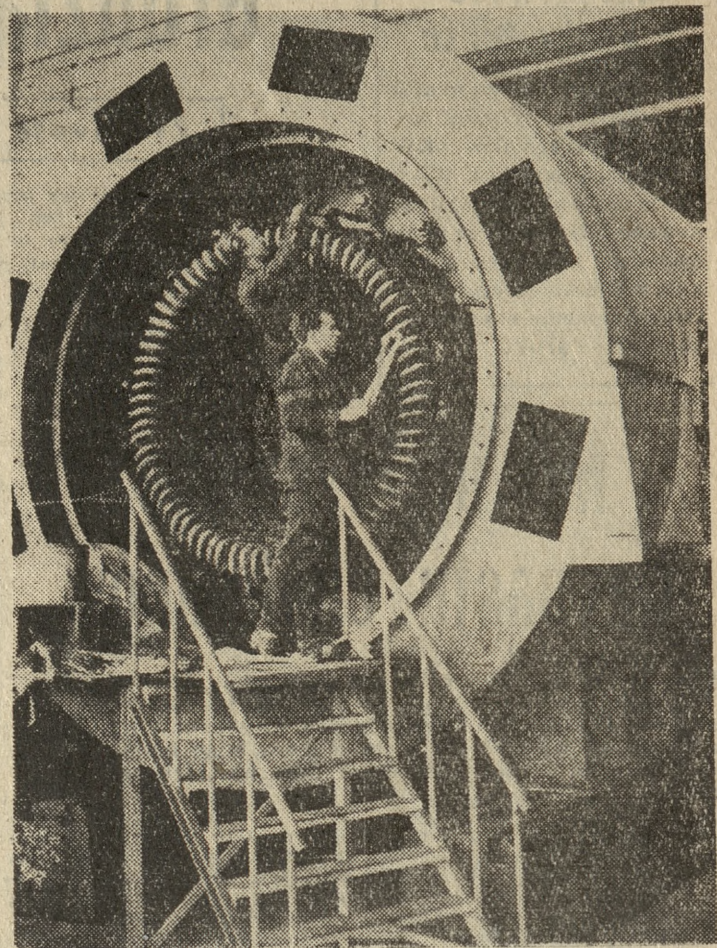
Wściekłość w Bonn

„Atlas świata” będzie wydany

Wydawnictwo „Times” wydało w czwartek oświadczenie, że niemieckie wydanie wielkiego „Atlasu świata” ukaże się mimo bońskich zastrzeżeń.

Wściekłość odwetowców zachodniemieckich wywołał fakt, że atlas przedstawia granice Polski oraz nazwy miast polskich zgodnie z rzeczywistością, a niezgodnie z mrzonkami bońskich rewizjonistów. PAP

Polskie turbogeneratory — kolosy



Dolnośląskie Zakłady Wytwarzania Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu produkują turbogeneratory dla naszych elektrowni i na eksport. M. in. elektrownia w Koninie zaopatrywana jest w 50 MW-owe turbogeneratory o chłodzeniu wodorowym, a na eksport do Chińskiej Republiki Ludowej zakłady produkują 30 MW-owe turbogeneratory. Na zdjęciu: montaż generatora.

CAF — fot. Wołoszczuk

Algierska podróż gen. de Gaulle'a

W piątek o godzinie 7 rano prezydent de Gaulle opuszcza Paryż samolotem Caravelle kierując się na jedno z lotnisk w okolicy Oranu.

Celem podróży jest zapoznanie się z „rzeczywistością algierską” dzięki rozmowom z wojskowymi, przedstawicielami administracji i marionetkowych władz samorządowych. Z drugiej strony prezydent poinformuje swych rozmówców o swej polityce a w szczególności „tymczasowej organizacji władz państwowych w Algierii”. (PAP)

Opozycja laburzystowska złożyła wczoraj wieczorem w Izbie Gmin wniosek wyrażający wotum nieufności dla rządowej polityki obronnej. Wniosek domaga się „efektywnej politycznej kontroli nad bronią nuklearną zachodu”.

Na lotnisku w Paryżu zginęło wczoraj 25 kg złota w sztabach, które znajdowało się w drodze z Londynu do Wientiane, a przeznaczone było dla banku indochińskiego w Loosie.

W pobliżu miejscowości Rouyn w Kanadzie zderzył się podczas ćwiczeń dwa myśliwskie samoloty odrzutowe. Czteroosobowa ich załoga uznana została za zaginioną.

W Łodzi zmarła jedna z najstarszych w naszym kraju kobiet — 111-letnia Maria Wschodnik. Ostatnie lata życia spędziła niewiasta spędziła otoczona troskliwą opieką w Państwowym Zakładzie Opiekuńczym. Pomimo tak zaawansowanego wieku starszka znała bywa z pogodnego charakteru i żywiości umysłu.

Wypadek przy pracy. Na budowie przy ul. Marceleskiej 71 spadł z wysokości drugiego piętra 28-letni R. S. Doznał on ogólnych obrażeń.

ZATRUCIE GAZEM. Zatrudniona na nocnej zmianie matka pozostawiła dziecko w domu przy ul. Maleckiego 5 bez opieki starszych. Nad ranem, po powrocie z pracy, stwierdziła zanieczyszczenie małego gazem świetlnym. Na szczęście zwanym lekarz Popołowia zdołał malca odtarować. (za)

Krótko

Tegoroczni laureaci nagrody Nobla w dziedzinie literatury Saint-John Persa i w dziedzinie chemii Frank M. Burnet przybyli w środę do Sztokholmu, aby uczestniczyć w uroczystym nadaniu im nagród. Uroczystość ta odbędzie się w sobotę.

Na zaproszenie Kongresu Meksykańskiego przybyła 8 bm. do Meksico z wizytą dobrej woli polska delegacja parlamentarna. Delegacji przewodniczy członek Rady Państwa Ignacy Loga-Sowiński.

W Akademii Nauk ZSRR w Moskwie podpisany został protokół o przedłużeniu ważności umowy o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk ZSRR. Jednocześnie podpisany został plan współpracy między obu akademiami na rok 1961.

Kierownik polskiej delegacji gospodarczej, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrzejowski opuścił 8 bm. Moskwę, udając się w drogę do kraju.

Opozycja laburzystowska złożyła wczoraj wieczorem w Izbie Gmin wniosek wyrażający wotum nieufności dla rządowej polityki obronnej. Wniosek domaga się „efektywnej politycznej kontroli nad bronią nuklearną zachodu”.

Na lotnisku w Paryżu zginęło wczoraj 25 kg złota w sztabach, które znajdowało się w drodze z Londynu do Wientiane, a przeznaczone było dla banku indochińskiego w Loosie.

W pobliżu miejscowości Rouyn w Kanadzie zderzył się podczas ćwiczeń dwa myśliwskie samoloty odrzutowe. Czteroosobowa ich załoga uznana została za zaginioną.

W Łodzi zmarła jedna z najstarszych w naszym kraju kobiet — 111-letnia Maria Wschodnik. Ostatnie lata życia spędziła niewiasta spędziła otoczona troskliwą opieką w Państwowym Zakładzie Opiekuńczym. Pomimo tak zaawansowanego wieku starszka znała bywa z pogodnego charakteru i żywiości umysłu.

Wypadek przy pracy. Na budowie przy ul. Marceleskiej 71 spadł z wysokości drugiego piętra 28-letni R. S. Doznał on ogólnych obrażeń.

ZATRUCIE GAZEM. Zatrudniona na nocnej zmianie matka pozostawiła dziecko w domu przy ul. Maleckiego 5 bez opieki starszych. Nad ranem, po powrocie z pracy, stwierdziła zanieczyszczenie małego gazem świetlnym. Na szczęście zwanym lekarz Popołowia zdołał malca odtarować. (za)

Telefony 07-08-09

UWAŻAĆ NA DZIECI! W mieszkaniu przy ul. Opolskiej 50 pozostawione wraz z babcią dziecko spowodowało pożar. Zalarmowani sąsiedzi ugasiли palące się już filiny i tapczan.

Rzeczowość i konkretność

Pod takim tytułem ukazał się wczoraj w „Głosie” artykuł I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka. Wskutek przeoczenia nie wydrukowano informacji, że są to fragmenty obszernego artykułu opublikowanego w ostatnim numerze miesięcznika „Życie Partii”.

MO ujęła szajkę trzynastu chuliganów

W bieżącym roku zanotowano w Poznaniu kilka napadów chuligańskich. Napady te zdarzały się najczęściej w parkach, w miejscach odośrobinowych. Chuligani, korzystając z ciemności, napadali na przechodniów, bijąc ich — rabowali zegarki, teczki, pieniądze i inne wartościowe przedmioty.

W związku z tym Milicja Obywatelska zwróciła szczególną uwagę na młodzież, która w godzinach wieczornych i nocnych walała się w grupach po mieście. W wyniku obserwacji stwierdzono, że większa grupa młodzieży zbiera się często w parku przy Operze i stąd dzieląc się na mniejsze „pododdziały” czyni wypadki na góry uplanowane miejsca. Odpowiednią akcją milicji doprowadzono do ujęcia 13-osobowej szajki chuliganów w wieku od 16 do 20 lat. Są to: Włodzimierz Smieszalski, zam. ul. Mostowa 34; Zenon Dutkiewicz, Ratajczaka 50; Jerzy Kurzydym, Kantaka 5; Albin Stawicki, Noskowskiego 2; Bogdan Bubole, Kościuszki 72; Błażej Jankowski, pl. Wolności 10; Bogdan Kolaczki-

wicz, Garbary 35; Jerzy Kielmiński, Nowowiejskiego 24; Elżbieta Nowaczyk, (lat 16), Niedziałkowskiego 20; Zdzisław Józkowski, Marcinkowskiego 28; Bogdan Wolf, Składowa 4; Wojciech Śródecki, Piekary 8 i Jerzy Dąbkowski, Ratajczaka 50.

Na podstawie zastrzeżeń fakt, że większość szajki liczyła zaledwie 16-17 lat, niczym się nie trudniła i posiadała w domu niezłe warunki bytowe.

Okradali pocztowe automaty

W tych dniach Milicja Obywatelska ujęła dwóch młodocianych przestępców, którzy rozbijali i okradali pocztowe automaty telefoniczne. Są to: 15-letni Jerzy Michalski, zam. przy ul. Głogowskiej 87, uczeń VI kl. szkoły podstawowej dla dorosłych i 13-letni Sylwester Larowski, zam. przy ul. Lechickiej 93, uczeń Szkoły Podstawowej nr 48. Obydwaj przy pomocy łomu rozbijali automaty i kradli puszki z pieniędzmi. Ogółem okradli oni i zniszczyli 17 automatów. (mh)

50-ty numer „Życia Literackiego”

W najnowszym — 50-tym numerze „Życia Literackiego” kontynuujemy swą interesującą akcję systematycznego prezentowania środowisk artystycznych ziem zachodnich. Kolejny numer poświęcony jest literaturze i sztuce Zielonej Góry i Ziemi Lubuskiej; wśród ciekawych materiałów Czytelnicy znajdą tam m. in. nowe wiersze cygańskiej poetki odkrytej kiedyś przez Juliana Tuwima — Papuszy.

W dalszym ciągu n-r „Życia Literackiego” zamieszcza trzeci odcinek wspomnianego oświecimskiego dra Władysława Fejla o organizacji szpitali obozowych.

Ponadto: druga część eseju Jana Błońskiego o współczesnej poezji, omówienie Salonu Jesiennego plastyki krakowskiej przez Jerzego Madeyskiego oraz sylwetka Leona Chwistka skreślona piórem Witolda Zechentera. (na)

Grudziadź już „spisany”

Życzliwość społeczeństwa dla wielkiej akcji

Wielka akcja spisowa przebiega w całym kraju planowo i sprawnie. Ok. 200 tys. rachmistrzów — liczba ich nie zmniejsza się nawet w wypadku zachorowań, bowiem chorzy zastępowani są natychmiast rezerwowymi pracownikami.

Jak informuje GUS, w ciągu pierwszych dwóch dni spisywało się w całym kraju zakończono

w 1800 obwodach. Na ogół obwody, w których zakończono już spisy — są skupiskami małymi. Przeprowadzono je także w domach wczasowych internatów itp. Organizatorom spisu nie należy jednak na przyspieszaniu przebiegu akcji, nie gwarantując to bowiem zebrania dokładnych, sumiennych i w pełni kompletnych danych. Kontrole przeprowadzone w Poznaniu, Łodzi oraz w woj. szczecińskim, olsztyńskim, zielonogórskim i opolskim wykazały, że formularze spisowe wypełniane są na ogół skrupulatnie i prawidłowo. Kontrola podlega również wszystkie

materiały spisowe w tych obwodach, gdzie akcja ta już została zakończona.

Należy podkreślić postawę ogółu społeczeństwa, które swą życzliwością i udzielaniem wyczerpujących informacji ułatwia i przyspiesza przeprowadzanie tej wielkiej akcji. Dowody tej życzliwości są różne — od propozycji wspólnej kawy, gorącej herbaty i obiadu — na udostępnianie rachmistrzom samochodów, motocykli, furmanek itp.

Dzięki takiej postawie ludności oraz sprawniej organizacji spisu i ofiarnej pracy rachmistrzów już 7 bm. późnym wieczorem wszyscy mieszkańcy oraz mieszkani, nieruchomości itp. miasta Grudziądza w woj. bydgoskim zostały spisane.

Warto przypomnieć, iż Grudziądz 10 lat temu zakończył prace spisowe także jako pierwszy w Polsce. (PAP)

Z procesu matkobójcy

Z premedytacją czy w afekcie?

W trzecim dniu procesu Wojciecha Kopczyńskiego oskarżonego o matkobójstwo Sąd wysłuchiwał wyczerpujących prze-mówień stron. Jako pierwszy głos zabrał prok. A. Gosieniecki.

Oskarżony — powiedział mówca — stworzył godny pióra poety mit o nieszczyśliwych, bezdomnych chłankach. Tymczasem zarówno Kopczyński jak i Wiciakówna mogli inaczej ułożyć sobie życie. Trzeba było tylko wziąć się do pracy. Oskarżony wybrał jednak inną drogę — przestępca (kradzieże, napad). Szybko stał się po równo pochylił i w końcu popełnił najpotworniejszą ze zbrodni. Jej motywy były chęć zdobycia mieszkania dla siebie i Wiciakówny. Wyrafinowane dokonanie morderstwa oraz zachowanie się po zbrodni, pozwalała przyjąć, że nie ma nadziei na reedukację oskarżonego. Prok. Gosieniecki wniosł o uznanie Kopczyńskiego winnym za-bójstwa popełnionego z premedytacją i wymierzenie kary śmierci.

Pierwsza część przemówienia obrońcy — mec. E. Szwedka była gorącym protestem przeciwko stosowaniu kary śmierci. Z kolei adwokat wniosł o uchylenie trybu dożywotniego. Celowe jest — stwierdził obrońca — postępowanie w takim trybie, gdy sprawa nie budzi większych wątpliwości. Tymczasem w niniejszej sprawie niejasnych momentów jest aż nadto. I tak np. wg. aktu oskarżenia w chwili zbrodni radio nadawało muzykę taneczną (Kopczyński miał ją zagłuszać ręką ofiary). Tymczasem z programu radiowego wynika, że w tym czasie muzyki rozrywkowej nie nadawano (odbiornik był uszkodzony — można było słuchać tylko audycji programu II). Zdaniem obrońcy Kopczyński nie miał motywu popełnienia zbrodni, miała go natomiast Wiciakówna. O jej winie lub współwinie — powiedział adwokat — mogą świadczyć takie fakty jak nienawiść wobec Kopczyńskiej czy np. całonocne zwłok po zbrodni. Wiciakówna przysłała się, uzupełniano śledztwo, ale — zdaniem obrońcy — zbyt pociągająco przyjęto za pewnik nie wiarygodność tych wyjaśnień, w których się samooskarżała. Zresztą śledztwo zawiera szereg innych luk lub nieformalności — podkreślił mec. Szwedek, który zakończył przemówienie twierdzeniem, że wymiar kary pozostawia sędziowskiemu sumieniu.

Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 10. (ak)

Dokument epoki

Nie ma chyba gazety na świecie która pominięłaby milczeniem opublikowane przed paru dniami oświadczenie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. Wszyscy ludzie dobrej woli, którym drogi jest pokój, wolność i suwerenność narodów oraz dalszy postęp ludzkości przyjęli słowa komunikatu z głębokim zadowoleniem. Natomiast wrogowie socjalizmu poculi się rozczarowaniem; dowiedzieli się bowiem o pełnej zgodności poglądów partii komunistycznych i robotniczych, działających w 87 krajach i skupiających ponad 36 milionów ludzi. Ta potężna awangarda międzynarodowego ruchu robotniczego — wnikliwie przeanalizowała węzłowe zagadnienia współczesności.

Zasadniczą cechą współczesności — jak stwierdza oświadczenie — jest walka dwóch przeciwstawnych systemów społecznych. Wielka konfrontacja, jaką dokonuje się w naszej epoce wykazuje, że w przeciwieństwie do kapitalizmu, ustrój socjalistyczny zapewnia ludziom wolność od strachu przed wojną, od ucisku i wyzysku, bezrobocia i nędzy.

Osiągnięte sukcesy i zbudowanie techniczno-przemysłowej bazy w krajach socjalistycznych pozwalają postawić zadanie doświadczenia i prześcignięcia światowego systemu kapitalistycznego pod względem globalnej produkcji przemysłu i rolnictwa a co za tym idzie — poziomu życia ludności. Jest to zadanie, którego realizacja zadecyduje o wynikach światowego współzawodnictwa dwóch systemów.

Jubileusz IKP

Jak wiadomo popularny na naszym terenie „Ilustrowany Kurier Polski” obchodzi swoje 15-lecie. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalu poznańskiego oddziału tego dziennika spotkanie aktywów redakcyjnego, przedstawicieli prasy poznańskiej i przyjaciół pisma. Obecni i dawni pracownicy IKP dzielili się wspomnieniami z pierwszych, trudnych dni pracy redakcyjnej. Spotkanie upłynęło w bardzo miłym nastroju. Do wznoszonych toastów przyłączamy się, życząc raz jeszcze Jubilatowi po myślnego rozwoju. (mo)

Wiadomo, że naczelnym problemem współczesności jest sprawa wojny i pokoju. Tym też zagadnieniem narada moskiewska poświęciła szczególną uwagę. Świadczy o tym choćby obszerny fragmenty wydane oświadczenia. Stwierdzając, że wojny będą grozić światu tak długo, jak długo istnieje kapitalizm, dokument ten podkreśla, że naciskiem ze strony bezpoczątku zależały, gdy losy pokroju zależały wyjątkowo od woli imperialistów. „Nadszedł czas — czytamy w oświadczeniu — gdy można udaremnić próby rozpętania wojny światowej, przez agresorów imperialistycznych. Zjednoczonym wysiłkiem światowego obywatelstwa socjalistycznego, między narodowej klasy robotniczej, ruchu narodowo-wyzwoleńczego, wszystkich krajów występujących przeciwko wojnie i wszystkich sił pokoju, można zapobiec wojnie światowej”. I dalej: „Swa misję historyczną komunistów widzą nie tylko w tym, ażeby znieść w skali światowej wyzysk i nędzę i na zawsze wyeliminować z życia ludzkości możliwość wszelkiej wojny, lecz i w tym, aby już we współczesnej epoce uwolnić ludzkość od kosmaru nowej wojny światowej”.

Realnym posunięciem w tym kierunku jest — jak wiadomo — radziecki projekt całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Drugim najbardziej aktualnym problemem, któremu narada moskiewska poświęciła szczególną uwagę, jest pełna i całkowita likwidacja kolonializmu we wszelkich jego postaciach. Oświadczenie podkreśla, że szczególnie pilną jest dziś walka z neokolonializmem zmierzającym do zachowania pozycji metropolii kolo-nialnych w gospodarce krajów wyzwolonych, wciągania ich do bloków militarnych, paraliżowania walki narodowo-wyzwoleńczej przez podsycanie konfliktów i waśni narodowościowych.

Narada moskiewska określiła m. in. stanowisko w ważnej sprawie metod i form walki o socjalizm w krajach kapitalistycznych. W tym względzie potwierdzone zostały w całej pełni tezy deklaracji z roku 1957 w sprawie różnorodności form rewolucji socjalistycznej. Oświadczenie podkreśla, że klasa robotnicza i jej awangarda dąży do dokonania rewolucji socjalistycznej w sposób pokojowy, ale należy być także z możliwością drogi niepokojowej, z koniecznością zdławienia zbrojnego oporu reakcji. Formy walki rewolucyjnej zależą w danym kraju od konkretnego układu sił, stopnia dojrzałości klasy robotniczej i siły oporu klas panujących.

Choć opublikowane dokumenty stanowią wytyczne działania dla całego ruchu komunistycznego, to jednak wypływają z nich praktyczne wnioski również dla naszego kraju. Przede wszystkim wypływa z nich nakaz utrwalenia jednolitości obozu socjalistycznego, jako warunku pomyślnego rozwoju wszystkich krajów naszego obozu, a więc i Polski. Oświadczenie moskiewskie wykazuje, iż nasza codzienna praca i nasz trud służą umacnianiu tych nowych sił, które wzięły na siebie historyczne zadanie uwolnienia ludzkości od widma atomowej zagłady i zbudowania lepszego jutra świata.

FELIKS BIŁOS

Lepiej później — niżli wcale,
A najlepiej — grywać stale...
...w „Koziołki”!!!

kwiecień

Brzeg trzeba osiągnąć, zanim prze-rwiemy ogień. Z kolei idą naprzód saperzy i rozmieniają przedpole. Z przyczółka przechodzimy w odpowiedniej chwili do natarcia na okopy nieprzyjacielskie. Uderzamy w głąb w tym kierunku i zdobywamy to.

Uderzył palcem w mapę. Przeczytałem nazwę miejscowości: Schwarzwasser.

— Po co? — spytałem.

— Węzłowy punkt. Stąd panuje nad całą okolicą.

— Czy nie lepiej ominąć go i iść dalej?

— I zostawić Schwarzwasser Niemcom?

— Dlaczego nie?

— Tak nie można! Oczyszczamy Schwarzwasser i wchodzimy klinem w niemiecki front.

Zostawiłem Szumibora i Czaprana przy szkie operacyjnym. Stepanenko nalał mi wódki i trącił się ze mną.

— Prokurator! — powiedział. — Wydział towarzysza Stalina znać? Nie? Szkoda. Nie wiecie, co to takiego formalizm. Formalizm, powiedział towarzysz Stalin, to przewaga formy nad treścią. Nie znacie dzieł towarzysza Stalina? A kawkaską noc znać? A ja znam. Kaukaz podo mój...!

— Mięso, prokuratorze — zachęcał Kononow. — Dzięki waszym krowom. Nie miałem okazji pogratulować. Wyciągnął rękę. — Serdecznie gratuluje.

— Dajcie spokój.

— Nie, nie, ja szczerze, kapitanie. To było odważne. Nie krygujcie się jak panienka.

Wszyscy mnie otoczyli. Rykower wyjął z kieszeni kartkę maszynopisu. — Tekst jutrzejszego biuletynu. Możecie to sobie zachować na pamiątkę.

Zaczęłam czytać. „W dniu 17 kwie-

nia chwala bojową odkryła się grupa naszych żołnierzy pod dowództwem prokuratora dywizji kapitana Tadeusza Hyrnygo. Natrafili ona na groźny desant nieprzyjacielski na tyłach naszych oddziałów. Nieprzyjacieli zaatakował linie zaopatrzenia, ujął i częściowo rozproszył stado krow przetransportowanych dla dywizji. Kapitan Hyrny, który znalazł się w okolicy przypadkowo, zdecydował się na śmiały manewr. Wraz z towarzyszącymi mu żołnierzami zaatakował przeważającą liczebnie nieprzyjaciela i odbił stado. Zginęło 6 żołnierzy nieprzyjacielskich, wzięto do niewoli pięciu. Zdobyto: kilka sztuk pistoletów automatycznych wraz z amunicją. W walce wyróżnili się: chor. J. Szumibór, strzelec J. Ankiewicz, B. Klukwa oraz 16 letni J. Chruł, który padł śmiercią żołnierza”.

— Groźny desant — mruknąłem. — To chyba Klukwa pisał.

— Nie, Szumibór.

— To wszystko kłamstwo! — powiedziałem. — Nie było żadnego groźnego desantu. Paru trzęsących się ze strachu żołnierzyków.

Lipiec uśmiechnął się.

— Szumibór napisał prawdę.

— Tak uważacie? Nie będę teraz wierzył ani słowu w waszych biuletynach!

— Szumibór napisał prawdę — powtórzył Lipiec poważnie. — Desant był groźny. Każdy desant na tyłach wojsk jest groźny. Mówicie z

pogardą o żołnierzach, bo zdaje wam się, że tam naprawdę walczą nadludzie?

Może miał rację. Przypomniałem sobie wszystko jak to było. Ciemność, błoto i nasz pośpieszny marsz. A potem jak stałem pod ich drzwiami. Ci dwaj pod oknem, którzy różnieli w karty. Ten, który czyścił broń. Himmler z książką na kolanach. Dwaj kucharze. Potulni żołnierzykowie. A przecież serce mi biło, serce waliło, waliło, waliło, krzyknąłem „Hände hoch”, a Szumibór wypuścił mi nad głowę serię z automatu.

To było odważne, na pewno zachowaliśmy się dzielnie, dokonaliśmy czegoś, co się liczy. Zrozumiałem to dopiero teraz, kiedy minęła już cała doba od tamtego wyczynu. Zdziwiło mnie to — i uradowało.

— Kapitanie Hyrny — usłyszałem głos Lipca. Słyszałem go jak przez mgłę. Byłem szczęśliwy. Kapitanie Hyrny. Mówi coś do mnie. Nie powinien po mnie poznać. Nikt nie dowiódł się, że jestem szczęśliwy. Muszę zaplanować nad głupawym uśmiechem. Zrobiło mi się gorąco, czułem że po-liczki płoną. Tak jest, obywatelu majorze. Słucham. — W biuletynie tego nie ma — mówił major. — Ale posłaliśmy sztyfówkę do sztabu armii, żeby wam przynęto krzyż Virtuti Militari, a pozostałym po Krzyżu Walecznych.

— Dziękuję — szepnąłem.

Ścisnąłem czyjeś ręce. Nagle odwróciłem się i wyszedłem do drugiego pokoju. Wyjąłem chusteczkę z kieszeni i przycisnąłem ją do wilgotnych oczu.

U stóp moich leżał nieprzytomny Klukwa. Bohaterze — powiedziałem doń w myśl. Bohaterze. Dostaniesz Krzyż Walecznych. Za Lidę guzik dostałeś i za most też, ale za bohatera obronę krow nareszcie dostaniesz.

Otworzyły się cicho drzwi i wszedł Kononow. Stałymi przez chwilę w milczeniu. Zdażyłem dziś pewnie sporo wypić, bo wciąż jeszcze nie panowałem nad sobą i musiałem przyciskać chusteczkę do oczu.

— Kapitanie — szepnął Kononow. — Drogi kapitanie. Co z wami właściwie się dzieje?

Zacisnąłem usta. Przeszkadzał mi czegoś ten pijak na podłodze. Odsunąłem go trochę nogą.

— Powiedzieć wam? — zwróciłem się do Rosjanina. — Wstydzę się swojej głupoty. Swojej nieuleczalnej próżności.

— Dlaczego pogardzacie ludzkim i arcyludzkim? Chcecie odebrać człowiekowi zadowolenie ze swojego istnienia?

— Nie wtrącam się do innych. Mówię o sobie. Jestem znudzony. Kiedy słyszę przysięgi, myślę o zdradzie. Kiedy widzę małe dziecko, myślę o jego starości. Godziłem się od pewnego czasu z tym i miałem spokój. Wiedziałem, że jestem znudzony. Ale to nie była cała prawda.

— Powiem wam coś — odezwał się Kononow. — Jestem stary żołnierz i wiem, co to wojaczka. Wiem, że wojnę wygrywa ten, kto ją przeżyje. A mimo to, ilekroć podczas silnego ognia stoję odważnie wyprostowany, zamiast rozsądnie się pochylić, jestem potem piekielnie z siebie dumny. Dlaczego? Diabli wiedzą.

Wróciłem do reszty towarzystwa. Zastaliśmy większy ład niż można było oczekiwać. Nikomu się jeszcze nie ła nie kurzyło. Może tylko Stepanenko, który drzemał w fotelu ze zwieszoną głową.

Lipiec, Czapan i Rykower omawiali sprawę Ankiewicza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[34]

Kultura u studentów

Pod terrorem „tonu”

Miałam ostatnio okazję przeprowadzenia trzech rozmów z przedstawicielami poznańskiego środowiska studenckiego. Wydaje mi się, że pozytywne i ciekawe będzie zestawienie ich we wspólnym kontekście...

Przewodniczący Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich — Alojzy Łuczak kreślił przede mną bardzo sugestywnie i obrazowo sieć ośrodków kulturalnych, pozostających w gestii naszej społeczności studenckiej. Sieć ta nie opłata jeszcze może zbyt równomiernie wszystkich domów studenckich i uczelni — a więc miejsc, w których toczy się codziennie uczelniane i prywatne życie studentów — ale przecież nici jej tu i ówdzie rysują się bardzo wyraźnie i splatają w węzły wciąż mocne.

Takim węzłem staje się więc niewątpliwie Dom Usług Studenckich na Winogradach — czekająca dnia otwarcia — widowiskowa sala teatralno-kinowa; klub Politechniki „Fafik” w DS przy pl. Curie Skłodowskiej, słynny już dziś wieloma udanymi imprezami klub „Od nowa”, klub o starych i dobrych tradycjach kulturalnych przy DS-ie im. Hanki Sawickiej, kluby studentów WSE i Wydziału budowlanego Politechniki. Takimi węzłami — ośrodkami zainteresowań kulturalnych studentów — są również liczne i dobrze pracujące zespoły artystyczne: a więc nowo powstały Teatr Piosenki przy WSE, a więc zespół dramatyczny „Pegaz” (również przy WSE), który od ubiegłego roku dał 30 przedstawień dla 10 tysięcy widzów z małych miasteczek Wielkopolski, a obecnie przygotowujący jedną ze sztuk Szaniawskiego, a więc Teatr Trójkątnej Sceny i Studencki Teatr Dramatyczny (oba środowiskowe), działające przy klubie „Od nowa”, a więc wreszcie — dobry i zdobywający nagrody (nawet międzynarodowe) zespół jazzowy.

„Gdybyśmy mieli więcej pieknieży — kontynuował Łuczak — swych rozważań p. Łuczak —

moglibyśmy zrobić znacznie więcej. Czy pani wie ile tu się inicjatyw, ile ciekawych pomysłów rodzi? Niestety — nie ma za co ich realizować. Ale i to, co zrobiliśmy, to są na pewno osiągnięcia, które coś w życiu studenta znaczą...”

Do „Od nowa”? — nie...

Przyszedł do redakcji w wy-szarzałej już nieco kurtce i podniszczonych butach. Niezgrabnie zgiął się przy powitaniu i niezbyt gładko zapytał, czy przypadkiem nie znaleźliśmy, to znaczy czy czasem kto nie odniósł legitymacji studenckiej, bo on właśnie zgubił. Nie miał wiele więcej ponad osiemnaście lat. Rzucił okiem na leżący na biurku stos zagranicznych czasopism i zapytał czy może przejrzeć. Przeglądał je pewnie około godziny; jakoś się przy tym zajęciu „rozkręcił”. Tak, zna język angielski i niemiecki. Trochę w szkole, a resztę to się sam nauczył, bo to jego „hobby” — uśmiechnął się. Języki obce i teatr. A studiuje na politechnice. Dlaczego? Eee, teatr to przecież żaden fach! Inżynier to może zarobić. Pewnie, iść do teatru popatrzyć — lubi, ale... No właśnie — te stypendia! Na co to wystarczy? Matka trochę przysyła, ale niewiele, sama żyje z życia. Wdowa. W Poznaniu? Dopiero drugi rok — przedtem mieszkał w Ostrzeszowie. Tak, tam się urodził. Tam to chodził do teatru, jak tylko przyjechali ze szkoły. Tańsze były bilety niż tu — no i na książki tyle nie wydawał. Do „Od nowa”?... Nie. Nie chodzi. Nigdy. Właściwie to... raz był. Do „Fafika” też nie. „A czy oni mnie przyjmą do zespołu dramatycznego? Ja nikogo nie znam oni wszyscy po imieniu ze sobą. Jakoś mi głupio. Zresztą... Czy te kluby i te imprezy są dla wszystkich studentów? W teorii tak, ale w praktyce to dla „paki” jednej albo drugiej...”

W „jaskini lwa”

Na wiklinowych fotelach rozpostarte szeroko barwne spódnice najnowszego stylu, na wiklinowych stołkach tu i ówdzie ciekawe układy brzydlów. Wiklinowe abażury lamp rzucają przyciemnione dyskretnie światło na nieskazitelne linie fryzur a la Farah Diba, na nieskazitelną biel manekietów, na wysmukłe butelki win na bufetowej szybie. Nowo przybywających zewsząd witają gesty podniesionych rąk, okrzyki... Chyba, że wejdzie ktoś nieznan, ktoś ubrany ani nie wytwornie, ani nie „stylowo-niebardzo”. Ktoś, kto rozgląda się niepewnie — gdzie by tu usiąść. Wtedy od

Odbudowa zabytków na Ziemi Lubuskiej

Dziewięć obiektów architektoniczno-budowlanych restauruje w tym roku pracownia konserwacji zabytków w woj. zielonogórskim. Należy do nich zespół trzech późnorenansansowych kamieniczek we Wschowie, odbudowywanych na cele mieszkalne. W Międzyrzecz trwała odbudowa zamku z XIV w. Obiekt ten również służyć będzie celom muzealnym. Natomiast przywrócić kamieniczki w Bytomiu Odrzańskim po odbudowaniu oddane będą po części na mieszkanie, po części zaś na lokale dla instytucji i organizacji społecznych i kulturalnych. Podobnie w Żaganiu zespół czterech odbudowywanych kamieniczek barokowych spełniać będzie funkcje mieszkaniowe i usługowe. Z pozostałych obiektów, przy których trwają prace konserwatorskie, wymieniać należy jeszcze ratusz w Koźuchowie. Zbudowany w XV w. i przebudowany po pożarze w XIX w. — uległ on w czasie ostatniej wojny ponownemu zniszczeniu. (ZAP)

stolików płyną tylko zdziwienie, czasami szydercze spojrzenia.

— Niektórzy tak to widzą (Oczywiście specjalnie trochę przesadzam). A pan?

— Rzeczywiście — przesadza pani. P. Tadeusz Dębski, kierownik klubu „Od nowa” rozkłada przede mną projekty tegorocznej pracy klubu — ale coś w tym opisie racji na pewno jest.

— O to mi właśnie chodzi.

— Myśmę się tu już nad tym zastanawiali. Ja wiem, że „Od nowa” ma swój ton, może ten ton nadaje rzeczywistość grupa stałych bywalców, dobrze ubranych i znających się, jak „lyse konie”, ale — niech mi pani wierzy — przełamać niechęć tych pozostałych nie jest najłatwiej. Zwłaszcza pierwsze i drugie lata — oni są jacyś wystraszeni w ogóle. Szczególnie ci z małych miast. Ja wiem, że i u nas i w innych klubach są „paczki”, które onieśmielają innych. Chcemy to w tym roku przełamać.

— Jak?

— Powołaliśmy do życia dwie rady klubu — pierwsza z działaczy nie-studenckich, druga studencka, złożona z „nowych” ludzi. Poza tym przygotowaliśmy projekty ankiet, z którymi zwracamy się do wszystkich studentów. Wyniki zdecydują o tematyce naszych imprez. Więc spotkania — odczyty piątkowe. Ankietowicze wypowiedzą się na ten temat, kto i o czym ma mówić. To tylko jeden przykład. Mamy i inne. Chcemy np. urządzać spotkania z przedstawicielami różnych dziedzin nauki, żeby studenta zbliżyć do innej — niż ta, którą studiuje — gałęzi wiedzy. To ich powinno zainteresować, po-móc w ukształtowaniu zainteresowań i rozszerzyć światopogląd.

— Czy np. przyszli inżynierowie interesują się klubem?

— Politechnika? Tak. Również Uniwersytet. Ale zupełnie niemal nas ignorują Akademia Medyczna i WSR a także — niestety — uczelnie artystyczne. Ale — jak pani mówiła — ci, co przychodzą, to są stale ci sami. Nowych brak — także i wśród działaczy — aktywistów kulturalnych. Dlatego w tym roku przyjeżdżamy już 200 zupełnie nowych członków klubu; starych zostało około 15 procent. Może to zmienić nasz „ton”, który nieobitych odstraszał.

— Może zmieni...

WANDA CHILA

W pracowniach plastyków polskich

Odwiedziliśmy znanego polskiego rzeźbiarza Józefa Gosławskiego. Znanego nie tylko przez grono ludzi interesujących się plastyką, ale dosłownie przez wszystkich, którzy mają do czynienia z... pieniędzmi. Otóż Józef Gosławski jest autorem będących w obiegu pięciopięciówek i dziesięciopięciówek z Kopernikiem, Medalierstwo to tylko jedna z dziedzin pracy tego rzeźbiarza. Na swym koncie ma on bowiem wiele nagród zdobytych w konkursach na rzeźbę. W okresie powojennym zdobył on ok. 25 nagród; w tym w konkursie na pomnik Bohaterów Warszawy jego praca zdobyła jedną z sześciu pierwszych nagród. Józef Gosławski zdobył również II nagrodę w konkursie na pomnik I Armii WP. Rzeźbiarz powrócił niedawno z Budapesztu, gdzie miał swą indywidualną wystawę medalionów i plakiet. Dwie, z wystawionych trzydziestu ośmiu prac, zakupiło do swych zbiorów Muzeum Narodowe w Budapeszcie.

CAF — fot. Barącz



MAGAZYN

WYNIKI ODBUDOWY

W latach 1956—59 odbudowano lub odremontowano w miastach i ośrodkach woj. zachodnich i północnych ponad 6.500 budynków z 64.445 izbami. Na doprowadzenie tych obiektów do używalności wydatkowano ogółem 1.651,5 mln. zł w cenach porównywalnych z 1959 r.

ZA DOBRĄ PRACĘ

W 1959 roku przyznano Polsce różnym zakładom fundusz zakładowy w nagrodę za dobrą pracę 3.685 mln. zł. Najwyższe od pisy, bo 1.175 mln. zł wy-gospodarowały przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Górnictwa i Energetyki, a 1.145 mln. zł zakłady z przemysłu ciężkiego.

CO CZWARTY ŻYJE DŁUŻEJ

Na kuli ziemskiej rodzi się codziennie 260 tys. dzieci, czyli 90 mln. w ciągu roku, jednakże w związku z trudnymi warunkami bytowymi, zwłaszcza w krajach gospodarczo zacofanych, tylko ¼ z nich dochodzi do dojrzałego wieku.

MEBLE ZE SŁONECZNIKÓW

Pracownicy jednego z instytutów naukowo-badawczych w Gruzji opracowali metodę produkowania mebli z łusek ziaren słoneczników, sklepanych specjalnego rodzaju smołą. Meble te są lekkie, praktyczne i bardzo estetyczne.

Prawo i życie Rozwód a interes społeczny

Małżeństwo, zawarte przed 40 laty, rozchwiało się po 20-letnim pożyciu. Mąż porzucił żonę i związał się z inną kobietą, którą również opuścił po 15-letnim współżyciu, po czym zawiązał stosunki z jeszcze inną kobietą...

Sąd Wojewódzki oddalił powództwo o rozwód, wytoczone przez męża, który — mimo, że ponosił wyłączną winę za rozkład pożycia małżeńskiego — powoływał się na przepis, iż w wypadkach wyjątkowych, wobec długotrwałego rozłączenia małżonków, sąd, mając na względzie interes społeczny, może orzec rozwód, mimo braku zgody małżonka niewinnego.

Sąd Wojewódzki, w przedstawionym stanie rzeczy, nie dopatrzył się interesu społecznego, który by przemawiał za orzeczeniem rozwodu. W wyroku swym, Sąd Wojewódzki powołał się także na obowiązującą męża okoliczność, że po porzuceniu żony, nie troszczył się o dwie wówczas małoletnie córki i nie udzielał im żadnej pomocy.

Sąd Najwyższy uznał tę okoliczność za istotną, albowiem wobec jaskrawego w ten sposób naruszenia przez powoda, jako ojca, obowiązków o charakterze ogólnoludzkim, orzeczenie rozwodu bez winy żony, „nie znalazłoby aprobaty w opinii społeczeństwa”, chociaż rozłączenie małżonków jest szczególnie długotrwałe.

Ponieważ Sąd Wojewódzki, jakkolwiek powołał się ogólnie na tę, obowiązującą powoda okoliczność — jednakże dostatecznie jej nie wyjaśnił, przeto z tego powodu Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Natomiast Sąd Najwyższy nie po-dzielił poglądu, że opuszczenie przez powoda kobiety, z którą faktycznie współżył, jest tak naganne, iż przekreśla interes społeczny w orzeczeniu rozwodu, mimo szczególnie długotrwałego rozłączenia małżonków. Jak to właśnie wyraził Sąd Najwyższy w wydanym orzeczeniu — „opinia społeczna nie stawia bowiem znaku równości między małżeństwem a związkiem faktycznym i rozpadnięcie się tego ostatniego nie ocenia tak ujemnie, jak rozpadnięcie się małżeństwa”.

Tak więc, według oceny Sądu Najwyższego, postępowanie powoda względem kobiety, z którą po porzuceniu żony zawiązał stosunek współżycia, nie podważa interesu społecznego, wymagającego rozwiązania małżeństw w pełni martwych, wobec szczególnie długotrwałego rozłączenia małżonków.

W podobnych wypadkach, za orzeczeniem rozwodu, mimo braku zgody małżonka niewinnego, zasadniczo przemawia domniemanie interesu społecznego, jak to stało Sąd Najwyższy podkreśla, chyba że szczególne okoliczności podważają to domniemanie, jak na przykład właśnie w omawianej sprawie, wysoce naganne postępowanie męża w stosunku do opuszczonych, małoletnich dzieci. (API)



Program łatany i kusy...

Z zadziwiającą łatwością przestała mrużać naszą muza. O! po prostu któregoś dnia nie doszły do skutku zapowiedziane widowiska telewizyjne i audycje z warszawskiego studia. Studio zostało bowiem zamknięte, ze względu na warunki zagrażające zdrowiu i życiu ludzi. Tym to sposobem nie ujrzeliśmy widowiska Hemingwaya „Mieć i nie mieć”, ani też Methlinga „Podróż do zielonych cieni”. O czym więc pisać? Skoro program jest łatany i kusy, przypadkowo jak nigdy dotychczas. Wydaje mi się, że mimo te niedostatków — można powiedzieć kilka słów o niektórych audycjach. Na początek wspomnę o „WARSZAWIANIE” Wyspiańskiego, w reżyserii Dejmkę, która szła z łodzi 28. XI. Dejmkę! Wiadomo, marka i reno-ma. Dekoracja — Słopka. To samo! Ale mimo wszystko, mimo słów pochwały, które już czytałem w prasie widowiskowej to nie wydało mi się udane. Wylazło z „Warszawianki” gadulstwo wprost nieznosne, retoryka nie docierająca do ucha współczesnych. Wiem, że to profanacja narodowych świętości, ale niestety męczyłem się półtorę godzinę wysłuchując tyranu patriotycznych, mimo dobrego wykonania aktorskiego. I nic na to nie poradzę...

Zupełnie inaczej było z „PODRÓŻĄ DO ZIELONYCH CIENI”, nadaną wcześniej jeszcze i zapowiedzianą, jako powtórzenie, na ubiegłą niedzielę. Mieliś-

my tu do czynienia z samotnym aktorem przed kamerą telewizyjną. Na ekranie — jedna tylko postać: Halina Mikołajska, idąca przez tekst Methlinga, jak przez całe złożone i trudne życie. Bo monolog ten zamykał całe życie człowieka, od dzieciństwa aż po zmierzch. Tak się jakoś składa, że samotny aktor przed kamerą wypadł na ogół bardzo dobrze. Monolog zainicjowany w telewizji ma nie tylko rację bytu, ale przeciwnie jest w pewnym sensie formą znakomicie przylegającą do specyficznych wymogów małego ekranu.

O widowisku „Podróż do zielonych cieni” pozwoliłem sobie powiedzieć kilka zdań, z tego względu, aby zachęcić do obejrzenia go, gdy ponownie wejdzie na ekran. Miejsmy nadzieję, że powtórka będzie robiona na żywo, a nie z taśmy, która deformuje obraz!

Z teleaudycji o charakterze publicystycznym pragnę zwrócić uwagę na cykliczną pozycję pl. „WSZYSCY JESTEŚMY SĘDZIAMI”. Można z całą powagą i odpowiedzialnością stwierdzić, że audycje z tego ciekawego cyklu spełniają wielką rolę wychowawczą. „Wszyscy jesteśmy sędziąmi” — to znakomita szkoła wymiaru sprawiedliwości, prowadzona przy pomocy telewizji. Audycja pomyślana jest jako tawa przysięgłych, która ma osądzić różne ludzkie czyny będące w niezgodzie z obowiązującym prawem.

Ostatni program był szczególnie wymowny i ciekawy. Zdania skrajnie podzielone, w skali od Świderskiego do Putramenta. Ale też i czyn, który przyszło osądzać telewizyjnym „dwunastu gniewnym ludziom” był dużego kalibru. Chodziło przecież o życie człowieka. „Dwunastu gniewnych” miało rozstrzygnąć, czy XY jest winien zwykłego zabójstwa swego stryja.

Przewód wydobywał złożoność tej niecodziennej sprawy. I prawdopodobnie audycja ta spełniłaby swoją rolę w stopniu o wiele większym, gdyby nie to, że prawnikowi powierzono przewodnictwo ławy przysięgłych. To parados, ale on właśnie „popuścił całą zabawę”, sprowadził sprawę do formalności głosowania, które w przypadku tego typu audycji nie jest ważne. Rutyna i względy formalne tłamsiły bardzo ciekawą dyskusję, której ton nadał Jerzy Putrament, widzący w zabójcy człowieka buntującego się przeciwko zginięciu swego środowiska. Z tej ostatniej audycji „Wszyscy jesteśmy sędziąmi” wniosek praktyczny — na przyszłość nie trzeba powierzać przewodnictwa zruynizowanym prawnikom. Lepiej i ciekawiej poprowadzi przewód człowiek nie znający prawnych kruczaków, a czujący na społeczne i ludzkie tło sprawy. A takich w każdej audycji z cyklu nie brak!

STANISŁAW KAMIŃSKI



OPOWIADANIA JERZEGO KORCZAKA

Jerzego Korczaka znają Czytelnicy „Głosu” z felietonów publikowanych często na naszych łamach. Z tym większą więc przyjemnością donosimy o ukazaniu się na półkach księgarskich nowej książki tego poznańskiego autora. Jest nią zbiór opowiadań pt. „PIEROŻEK DREWNIANY”.

J. Korczak debiutował przed jedenastą z górą laty w „Kulicy”, rok potem wydał tom opowiadań „Trzy spotkania”, a siedem lat temu — powieść o walcach II Armii, do której wstąpił jako ochotnik i której szeregi opuścił w randze porucznika, po zakończeniu działań wojennych. Obecnie jest on kierownikiem literackim teatrów dramatycznych w Poznaniu.

W omawianym tomie nie ma jednak ani śladu przeżyć wojennych autora, ani też opisów środowiska aktorskiego z wyjątkiem opowiadania tytułowego, w którym Korczakowi gościnne występy teatru objazdowego w jakiejś zakazanej dziurze prowincjonalnej, gdzie nawet pogrzeby są swe go rodzaju uroczaiszeniem, posłużyły za pretekst do pokazania życia małego miasteczka.

Czytając — jedno po drugim — 17 opowiadań, trudno się oprzeć wrażeniu, że tematu do nich dostarczyło życie. Na próżno szukać wymyslnych point, tzw. morałów czy silenia się na kucowy efekt. Nic z tych rzeczy. Jeżeli widac wybór, to jest on przeprowadzony z myślą o wytykaniu pewnych okresów w historii kultury i jej obudn moralności. Fabuła, dotycząca spraw raczej małych i przez to bardzo ludzkich, pokazuje życie tak, jak ono wygląda. Najbardziej jednak życiowe, i... zaskakujące (to brzmi jak parados, ale czytelniku, nawet ten najbardziej wyrobiony, lubi odgadywać finał raczej niż najprostszy są zakończenia. Czasami, zwłaszcza w pierwszej chwili po przeczytaniu, odnosi się wrażenie, że opowiadaniu czegoś brak. Wszystko jest jednak zamierzone — zarówno w pomysłach jak i w literackiej formie.

Kończąc, trzeba dodać, że nowa książka Jerzego Korczaka jest dobrą, przyjemną i ciekawą lekturą.

M. F.

„Pierozek drewniany”, Jerzy Korczak, Nakład Wydawnictwa Literackiego w Krakowie, stron 100, cena 10 złotych.

Wystawa radzieckich książek rolniczych

W ramach obchodów 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w całym kraju organizowane są imprezy związane z Dniami Rolnictwa Radzieckiego w Polsce, oraz Dekadą Książki Radzieckiej. W Poznaniu, w sali konferencyjnej W. Z. G. S. — (Plac Wolności 18) otwarto Wystawę Radzieckiej Książki Rolniczej, zorganizowaną staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Zarządu Głównego Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Wystawa odznacza się wszechstronnością, zakrojonym na szeroką skalę wyborem radzieckich dzieł rolniczych. Obejmuje ona wydawnictwa z lat 1958, 1959 i 1960, najnowsze broszury, podstawowe, klasyczne dzieła z lat ubiegłych, prace instytucji badawczych, rolnicze czasopisma radzieckie oraz liczne przekłady książek radzieckich na język polski. Na wystawie zgromadzone około 800 tytułów i 80 czasopism. Zwraca uwagę przejrzysty i plastyczny układ tematyczny zgromadzonych publikacji.

Pokaz radzieckiej książki rolniczej sugestywnie obrazuje potężną rolę, jaką odegrała i odgrywa nauka radziecka w ZSRR. Z dorobkiem tej nauki, przedstawionym na wystawie, powinni się zapoznać polscy specjaliści a zwłaszcza młodzież akademicka różnych specjalności.

Z początkiem przyszłego roku wystawa odwiedzi miasta wojewódzkie będące siedzibami wyższych uczelni rolniczych a mianowicie: Wrocław, Kraków, Lublin i Olsztyn. W Poznaniu wystawa będzie czynna do 14 bm. (na)

„Człowiek jak człowiek” w Teatrze Nowym

Teatr Nowy inauguruje sezon artystyczny 1960/61 uroczystą polską prapremierą (sobota, godzina 19) komedii pt. „Człowiek jak człowiek” („Mann ist Mann”) pióra znakomitego dramaturga Bertolta Brechta. Sztuka ta, napisana w 1924 roku należy do wcześniejszych utworów pisarza. Mimo to jej wymowa filozoficzna pozostaje jak najbardziej aktualna. Jak zwykle u Brechta — cechuje ją wnikliwa znajomość ludzkich charakterów, rysowanych na tle niecodziennych sytuacji.

Przedstawienie reżyserował Stefan Burozyk, scenografia — Mariana Iwanowicz, muzyka — Franciszka Woźniak kierownictwo literackie Jerzego Korożaka.

Grają: Alina Pewnicka, Jadwiga Żywczak, Rafał Czaehur, Eugeniusz Kotarski, Henryk Olszewski, Edmund Pietryk, Zygmunt Tadeusiak, Jerzy Racina, Bogdan Zieliński oraz Ryszard Wolff. (ch)

Decyduje lekarz i poradnia

Przypadek bez precedensu

O konieczności walki z gruźlicą pisze i mówi się stale. Walce z tą chorobą społeczną służy rozwijająca się sieć poradni przeciwgruźliczych, szpitali i sanatoriów. W tym kierunku zwrócone jest również nasze ustawodawstwo. Ota- cza ono ochroną prawną osoby dotknięte gruźlicą. Chory dopiero po roku trwającej bez przerwy niezdolności może być zwolniony z pracy, korzysta poza urlopem wypoczynkowym z leczenia sanatoryjnego, jest leczony bezpłatnie. Te wszystkie momenty stwarzają choremu warunki materialne i psychiczne do przezwyciężenia choroby.

I dlatego może tym drastyczniejszy wydaje się wypadek, który zdopingował nas do wy- ciągnięcia go na światło dzien- ne.

W Robotniczej Spółdzielni Pracy „Opakowania Drzewne” przez kilka lat zatrudniona była ob. N. Cieszyła się wśród przełożonych i kolegów opinią dobrej pracownicy. Na począt- ku bieżącego roku ob. N. poczuła się źle. Wizyta w Poradni Przeciwgruźliczej wyjaśniła wszystko. Odkryto w płu- cach ogniska czynnej gruźlicy. Lekarz, wypisując zwolnienie, zalecił leżenie, wskazując, że do zastrzyków pacjentka po- winna chodzić do Poradni przy ul. Słowackiego. Podobne zwolnienie wystawiła już komisja, z tym, że nie zaznaczono na nim o tych wędrów- kach do Poradni.

Egipskie ciemności i rodzicielskie dyżury

Rejon ul. Kazimierza Wiel- kiego należy niewątpliwie do najgorzej oświetlonych punktów naszego miasta. Nieliczne gazowe lampy pełgające mdyim płomykiem, rzucają błady krąg światła tylko wo- kół latarnianych słupów. Poza nimi — panują przysłówiowe „egipskie ciemności”.

Sprawa jest tym przykrej- sza, że w rejonie tym znaj- dują się budynki szkolne. Dotyczy to szczególnie Zasadni- czej Szkoły Odzieżowej, któ- rej dyrekcja i komitet rodzi- cielski są poważnie zaniepo- kojone o bezpieczeństwo ucze- nia powracających z zajęć szkolnych. Doszło do tego, że w jesienne i zimowe wieczory konieczne okazały się dyżu- ry rodziców, celem ochrony dziecięcych przed zaczepkami chuliganów.

Plan na rok przyszły prze- widuje zainstalowanie w re- jonie tej ulicy 11 nowych punk- tów świetlnych. Chodzi więc w tej chwili o maksymalne przyspieszenie terminu rozpo- częcia prac, aby rodzice i wy- chowawcy nie musieli więcej troszczyć się o spokojny i bez- pieczny powrót uczennic do domów. (fb)

W czasie kontroli zakład pracy stwierdził, że chora była nieobecna w domu. Badają- cy inspektor wystosował pismo do Poradni z prośbą o wy- jaśnienie. Jednocześnie tenże sam inspektor odbył rozmowę z lekarzem, który wszystko wyjaśnił. Tymczasem Spół- dzielnia za okres zwolnienia, w którym nie dość jasno po- stawiono sprawę owego cho- dzenia do zastrzyków, nie wy- płaciła zainteresowanej zasil- ku chorobowego oraz rodzin- nego. Nie pomogli interwen- cje Poradni Przeciwgruźliczej, ani perswazje, że kwota 1800 zł jest chorej i jej czworgu dzieciom bardzo potrzebna, że trzeba uregulować należność, ba nawet pomyśleć i o zapo- mody. Spółdzielnia była twar- da.

W rezultacie chora zmuszo- na była skierować sprawę do Sądu. Na pierwszej rozprawie lekarka Poradni potwierdziła niesłuszne stanowisko Spół- dzielni. Tymczasem radca prawny Spółdzielni zgłosił wątpliwość czy chora otrzy- mywała zastrzyki i zażądał powołania na świadka siostry zabiegowej. Sąd przychylił się do wniosku Spółdzielni(!)

Ciąg dalszy nastąpi na dru- giej rozprawie.

Z szacunkiem należy przy- jąć inicjatywę zakładu stałego kontrolowania chorych

Wieczór muzyki jazzowej

Po raz pierwszy Klub — Galeria Towarzystwa „Przyja- ciół Sztuk Plastycznych (hala nr 7 MTP, ul. Świerczewskie- go) organizuje dwa wieczory muzyki jazzowej. Miłośnicy tej muzyki będą mogli usły- szyć nagrania płytowe zespo- łów Bixa Beiderbecke'a oraz sekstetu Jerry Mulligana. Pier- wszy wieczór odbędzie się w sobotę o godz. 18, a drugi 14 bm. o tej samej godzinie. (an)

INFORMUJEMY

Z okazji Dnia Górnik i tradycyj- nej Barburki Oddział Stow. Inżynierów i Techników Górnictwa w rząda 10 bm. Górnicza Zabawę z występami artystycznymi w sa- lach „ADRII”, ul. Głogowska 14. Zaproszenia do nabycia w Biurze Terenowym Naczelnej Organizacji Technicznej, plac Wolności 3.

Warto jeszcze opisać kilka naj- ciekawszych „gatunków”.

Oskarżony-rutyniarz. Tyle razy stawał już przed sądem, że otrząsał się z przepisami Kodeksu Karnego. Pamiętam rozprawę o oszustwa, których dokonywał facet podający się za „prokuratora urzędu mies- kaniowego”. Podczas procesu symulował on chorobę psy- chiczną. Badany przez psy- chiatrów odezwał się nagle fa- chowo:

— I co, pani doktor, chwy- ci u mnie osiemnastka? „Arsen Lupin”. Naśladow- ców słynnego gentlemana — rabusia stworzonego przez Maurice Leblana jest wpraw- dzie mało, ale są. Był nim na pewno osk. Marek Wiśniow- ski, który przed gen. Doblesza- kiem... chwalił poznańską MO za sprawną działalność. Wi- śniowski podczas rabunku w firmie „Dentaria” odezwał się w ten sposób: „Panie będą uprzejmie zdjąć biżuterię, któ- rą pozwolę sobie zabrać”. O- puszczał lokale firmy oskar- żony rzekł zaś do personelu: „Właściwie to powinienem wam zakneblować usta. Ponie- waż jest to zabieg nieprzyje- my” — odstąpił od niego, je- śli dacie słowo honoru, że za- wiadomicie MO dopiero po 30 minutach od chwili mego odejścia...”

Brak miejsca nie pozwala- tu na opisy oskarżonego — figlarza i płaczkę, aroga- nta i skruszonego, gaduły i mru- ka oraz wielu innych. Na za- kończenie więc — tylko o oskarżonym jakimś chyba je- szcze nie było.

W ub. roku przed Sądem Wojewódzkim toczył się pro- ces pewnego rolnika oskarżo- nego o kłusownictwo. Wyrok brzmiał: rok więzienia z za- wieszeniem na 3 lata i 500 zł grzywny. Kiedy przebrzmiały ostatnie słowa wyroku oskar- żony wyciągnął portfel i zapy- tał:

— Czy mam zaraz zapłacić?

— Nie — uśmiechnął się se- dzia — wyrok jest nieprawo- mocny.

— ???

— To znaczy, że możecie go zaskarżyć jeśli wam się nie- podoba.

— Ależ mnie się bardzo po- doba!

Na korytarzu oskarżony pod- szedł do sędziego i powiedział: „Bardzo panu, Wysoki Sądzie, dziękuję za ten wyrok...”

MICHAŁ LUCZAK

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

GDZIE KUPIĆ?

Stanisław St. Leszno:

Jak będzie się można zapi- sać na kupno samochodu w przyszłym roku i jakie będą rozdzielni? Jakże załączniki będą potrzebne do zapisów na kupno?

RED.: Sprzedaż samochodów należy obecnie do kompeten- cji Ministerstwa Handlu We- wnętrznego. Ta zmiana wyma- ga również ustalenia nowego trybu sprzedaży. Jak wyjaś- niło nam MHW — przepisy zostały już opracowane. Obec- nie czekają na zatwierdzenie przez nadzórne władze i w ciągu 7-10 najbliższych dni będą podane do publicznej wiadomości w prasie i radio oraz w odpowiednich pismach urzę- dowych. Radzimy więc pocze- kać i czytać uważnie prasę.

KONIECZNA REORGANIZACJA

Fr. I., Międzychód

Od 1. X. 60 r. zlikwidowano w Międzychodzie „Punkt Usłu- gowy” PSS. Obecnie nie może-

my wypożyczać pralek, sprzętu gospodarczego oraz maszyn do szycia. Także lokal, w którym odbywały się kursy gotowania, kroju i szycia oraz spotkania członków, odczyty itd. nie ist- nieje. Zarząd PSS tłumaczy fakt zamknięcia „Punktu” sła- bą rentownością.

Red.: Jak nas poinformował Zarząd Okręgowy „Społem” spółdzielnia nie zlikwidowała ośrodka pomocy lecz przepro- wadziła konieczne zmiany. Re- pasację pończoch oraz wypo- życzenie sprzętu gospodarczego przeniesiono do sklepów prze- mysłowych. Nie zlikwidowano również wypożyczalni pralek. Z dniem 1. XII. br. wznowiono działalność poradni krawieckiej a w najbliższym czasie planuje się uruchomienie punktu usłu- gowego — szycia. Przeprowa- dzone zmiany zgodne są z wy- tyczynami Centrali „Społem” (2567)

LICYTACJA — PRZETARG

Bogumił Koliński — Morzy- sław.

Przeglądając gazetę, napoty- kam często na rubrykę z na- pisem „Przetargi”. Przyznam się, że nie wiem co to oznacza.

Red.: Przetarg jest to forma udzielania zamówień na wyko- nanie określonych robót i us- ług przez publiczne zaprosze- nie do składania ofert; celem przetargu jest osiągnięcie naj- lepszego wykonania w najko- rzystniejszej cenie. Wybór of-erty następuje po przeprowa- dzeniu komisyjnej rozprawy. „Wadium” oznacza rodzaj kau- cji złożonej na zabezpieczenie wykonania zobowiązania osoby stojącej do przetargu — licy- tacji.

NA RAZIE GIMNASTYKA

Czytelnik.

Proszę o wskazanie mi klu- bu sportowego w Poznaniu, w którym uprawiana jest kultu- rystyka.

Red.: W Poznaniu żaden klub ani organizacja sportowa nie prowadzi sekcji kulturalnej. Prace wstępne nad organizacją sekcji kulturalnej prowadzi- dzone są w Wyższej Szkole Wy- chowania Fizycznego w tamtej- szym ognisku Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Na razie radzimy skorzystać z ćwiczeń gimnastycznych pro- wadzonych przez ogniska TKKF.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE INSP. OŚWIATY

Maria A., Garszewice.

W audycji radiowej (program lokalny z Poznania) mówiono o korespondencyjnych kursach z zakresu szkoły podstawowej. Chciałabym ukończyć 7 klasę.

Red.: Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego infor- muje, że kursów koresponden- cyjnych z zakresu szkoły pod- stawowej nie prowadzi się. In- spektorat Oświaty prowadzi w powiecie szkoły podstawowe dla pracujących (dla kandyda- tów od 16 r. życia) kursy, ogół- nokształcące z zakresu szkoły podstawowej, kursy przygo- towawcze do egzaminu eksterni- stycznego z zakresu szkoły pod- stawowej. Pani winna zgłosić się do Inspektoratu Oświaty w Szamotulach o dokładne poda- nie jednej z odpowiednich pla- cówek, które prowadzi się przy szkołach podstawowych.

Przyczyną — awaria maszyny

Wczoraj rano niepokój wśród gospodyń domowych wywołał brak w niektórych sklepach mleka w butelkach. Rzeczywiście, poznańskie skle- py otrzymały 4 tysiące litrów mniej niż zazwyczaj. Spowo- dowane to zostało uszkodze- niem w nocy maszyny do bu- telkowania.

Jak jednak poinformowała nas dyrekcja Poznańskiej Spół- dzielni Mleczarskiej (ul. Ogro- dowa) kierownicy sklepów, po- wiadomieni na czas o awarii maszyny, mogli otrzymać więk- sze ilości mleka nie butelko- wanego. Wystarczył jeden tele- fon do Spółdzielni. Na ogół przezorniejsi kierownicy, po- starali się o dostateczne zaop- atrzenie. W wyjątkowych tylko wypadkach zabrakło mleka w godzinach rannych.

Wczoraj rano maszynę na- prawiono i dziś zaopatrzenie będzie normalne. (an)

na TV z temida

Dziękuję za wyrok...

Po odczytaniu aktu oskar- żenia pada zawsze sakra- mentalne pytanie: „Czy oskar- żony przyznaje się do winy?” Odpowiedzi są różne. Stosun- kowo rzadko słyszy się „tak” lub „przyznaje się częściowo”.

Inni oskarżeni odpowiadają: „przyznaje się do czynu opisa- nego w akcie oskarżenia, ale nie do winy”. Stwierdzenia takie wywołują nieraz na sali rozpraw salwy śmiechu. Jak się nie śmiać, skoro np. oskar- żeni o wyłudzenie pół miliona złotych, robiąc dobrą minę do złej gry, oświadczenia, że nie dokonywali oszustw; pożyczali jedynie pieniądze, a nie odda- wali ich, bo nastąpiło... aresztowanie...

Często z ławy oskarżonych padają słowa: „Nie przyznaje się do winy!” Niejednokrotnie odpowiedź taka przechodzi w dłuższą mowę, w której drga- ją nuty oburzenia. Oburzenia, że jego — Iksińskiego śmiano oskarżyć.

— No dobrze — mityguje zwykle sędzia — ale czym w takim razie tłumaczyć obci- ajające zeznania świadków? Nieporozumienie, zazdrość, nie- uzasadniona zemsta — słyszy- my wówczas z ławy oskarżo- nych. Czasami mówi się o prześladowaniu przez władze i „montowaniu sprawy kar- nej”. W ten sposób broni się np. pewien hochsztapler z Je- ży, właściciel biura „Univer- sal”. Rzeczywiście była to uni- wersalna placówka bowiem przyjmowała petentów zarów- no tych, którzy chcieli kupić cegłę jak i pragnących uzy- skać rozwód. Żadna ze spraw nie została załatwiona mimo pobrania wysokich kwot. Fakt ten nie przeszkadzał jednak oskarżonemu „sporządzić” ak- tu oskarżenia m. in. przeciw- ko poszkodowanym...

Dokonałmy najogólniejsze- go podziału oskarżonych w zależności od odpowiedzi na sakramentalne pytanie sądu.

*) Art. 18 KK mówi o nad- zwyczajnym złagodzeniu kary w związku z ograniczoną po- czytalnością oskarżonego.

Pracownicy poszukiwani

Samodzielnego frezera z kwalifikacjami na nową frezarkę uniwersalną typ EWB-25 — przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane** nr 3, Poznań, Solna 12. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8500

Monterów inst. centr. ogrz. i wodn.-kan., spawaczy i robotników niekwalifikowanych do pracy na terenie m. Poznania i województwa oraz st. magazyniera branży elektrotechn. i technika normowania do pracy w Poznaniu — przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Inst. Budown.** Teren. w Poznaniu, Al. Bema nr 10. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K8529

2 lekarzy med., rejonowych — zatrudni **Przychodnia Obwodowa Poznań-Wilda, Dzierżynskiego 149.** Zgłoszenia przyjmują Kadry, pok. 48, od godz. 8—12. 16947g

Ref. zaopatrzenia oraz kierowcę z I. kat. prawa jazdy — zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu.** Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16957g.

Kwalifikowaną kucharkę zatrudni od 1 stycznia 1961 r. **Pogotowie Opiekunów Poznań, Wojska Polskiego 53.** Placa wg umowy, dla samotnej służbowe mieszkanie. 17009g

Kierownika finansowego wielozakładowego przedsiębiorstwa handlowo-rolniczego z doświadczeniem znajomością zagadnień bankowych, rozliczeń z budżetem i kosztów — poszukuje od 1. II. 1961 r. **Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu** o zasięgu działalności na woj. poznańskie. Wynagrodzenie dobre plus premia. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8568.

Inżyniera mechanika na stanowisko kalkulatora i kontrolera produkcji form, kierownika zaopatrzenia z wyższym lub z średnim wykształceniem i praktyką oraz technika normowania z średnim wykształceniem i praktyką spieszenie zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe przemysłu chemicznego w Poznaniu.** Oferty składać należy w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8570.

Kwalifikowani sprzedawcy w branży pasmanterii i galanterii skórzaną mogą się natychmiast zgłosić do **Dyrekcji M. H. D. Art. Przem. Różnych w Poznaniu, ulica Paderewskiego 11,** w godzinach rannych. K8574

3 wychowawczynie, dla dzieci w wieku od 3—9 lat, zatrudni zaraz **Dziecięce Sanatorium Kolejowe w Miłowodach** (30 km od Poznania). Sanatorium zapewnić może tylko mieszkanki w pokoju wieloosobowym (3—4). Wynagrodzenie według siatki plac. Ministerstwa Oświaty oraz przywileje kolejowe (bilety bezpłatne, węgiel i umundurowanie). Podanie z życiorysem oraz z odpisami świadectw kierować należy do Dyrekcji Sanatorium Kolejowego w Miłowodach, poczta Oborniki Wlkp. K8579

Szwajcara (oborowego) z odpowiednią praktyką zatrudni zaraz **Cukrownia „Sroda” (Pozn.)**. Warunki do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod powyższym adresem. K8580

Kierowcę, operatora na sprężarki oraz konserwatora sprzętu przyjmie zaraz **Lódzkie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Budownictwa, Oddział Robót Hydrogeologicznych w Poznaniu, Stary Rynek 80/82.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8584

Maszynistkę kwalifikowaną przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żelazno-Miennego, Poznań, pl. Wolności 3, IV piętro.** K8587

2 pielęgniarki na stanowiska instruktorek — zatrudni **Szkoła Asystentek Pielęgniarskich PCK w Poznaniu, ul. Mostowa 6.** Wymagane świadectwo dojrzałości oraz co najmniej 3-letni staż pracy w szpitalu. K8600

Inżynierów budownictwa (roboty inżynierskie) — zatrudni zaraz na delegacji na budowach w Koninie, Turku, Łodzi oraz w Poznaniu **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, ul. Świętosławska 12.** Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8604

Inżynierów, techników, chemików, kosztorysowców w zakresie projektowania budownictwa wiejskiego, mechanizacji rolnictwa, przemysłu rolnego — zatrudni zaraz **Biuro Projektowo-Konstrukcyjno-Technologiczne Ośrodka Postępu Technicznego w Cempiniu, ulica Świerczewskiego 11.** Oferty nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi. K8601

Frezerów, szlifaczy, brakarzy i kontrolerów KT oraz pracowników o średnim wykształceniu technicznym — zatrudni **Jarocińska Fabryka Obrabiarek w Jarocinie (Pozn.), ul. T. Kościuszki 16a** — tel. 200 i 550. K8607

Kucharke do stołówki pracowniczej — zatrudni natychmiast **Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych Nochowo, pow. Śrem.** Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej obowiązującej w PGR. K8610

Kierownika sekcji zaopatrzenia — zaangażuje zaraz **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach Wlkp.** Wymagane wykształcenie średnie handlowe z dwuletnią praktyką handlową oraz znajomość zasad obrotu towarami przemysłowymi różnych branż. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Zarządu. K8612

Praca

Fotom domowa stała lub dochodząca do małej rodziny — potrzebna. Lenartowice, Mazowiecka 58, od godz. 16—18. 16928g

Potrzebna pomoc domowa — może być emerytka. Pl. Waryńskiego 2 m. 3 (pełna tramwajowa na Jeżykach). 16954g

Chodzę do prania i sprzątania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16981g.

Inżynier mechanik z 12-letnią praktyką w zakresie technologii i konstrukcji budowy maszyn — przyjmie pracę na kierowniczym stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16989g.

Przyjmie monter wodn.-kan., centr. ogrzew., z umiejętnością spawania. Leśnik. Woźna 4. 16914g

Osoba do dzieci (3 i 6 lat) potrzebna zaraz. Poznań, Świerczewskiego 11a m. 6. 16976g

Krawcowa — specjalistka do szycia biustonoszy potrzebna na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17014g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Chwałkowskiego 22 m. 5, w godz. od 8—16. 17015g

Kwalifikowana gospodyni z dobrym gotowaniem i prasowaniem zaraz potrzebna. Warunki bardzo dobre. Dąbrowskiego 191, telefon 429-97. 17029g

Nauka

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 16888g

Niemieckiego użyczy doświadczonego lektora. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16990g.

Kupno

Kupię samochód „Warszawa”. Oferty z dokładnym opisem przebiegu i ceną Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16747g

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Kupię nową małą wannę do łazienki. Zgłoszenia: telefon 520-00. 16966g

Kupię książki: Kraushar — „Frank i frankiści”, Nizes — „Polacy pochodzenia żydowskiego”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16998g.

Ośrodek Postępu Technicznego w Cempiniu, ul. Świerczewskiego 11 telefon 34
spiesznie zakupi
wzgl. wypożyczy
na okres 5-miesięczny
Fotokolorometr
PULFRICHA
(firma Zeiss). K8602

PHD „JUBILER” w Poznaniu poszukuje zaraz **GARAZU** dla samochodu osob. marki „Warszawa”.
Oferty prosimy kierować pod adresem dyrektora w Poznaniu, Plac Wolności nr 3, telefon nr 521-82. K8637

Sprzedam krowę młodą, cielną. Poznań, Staroloka 199. 16912g

Sprzedam garaż blaszany, nowy. Mosina, Waryńskiego 3 — Nowe Krosno. 16925g

Akordeon nowy 80-basowy oraz kołnierzy z lisa srebrnego sprzedam. Poznań, Armii Czerwonej 48 m. 6. 16937g

Sprzedam wózek głęboki, czarny, Kłazajna 5/6 m. 12. 16948g

Sprzedam barak 5x7. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16952g.

Sprzedam młocarnię i ciągł. „Ursus”, na chodzie z przyczepą 5-ton. Maria Czarna, Kocanowo, poczta Pobiedziska. 16955g

Sprzedam wózek koszykowy i spacerówkę ceratową. Łybak 24/25 m. 3, godz. 17—20. 16963g

Spiesznie z powodu wyjazdu sprzedam sypialnię jesionową. Stalownia Balcerowski, Strzałowa 6. 16970g

Westfalkę węglowo-gazową oraz piec gazowy sprzedam. Mirowski, Sikorskiego 32. 16972g

Zegarek złoty damski sprzedam. Ul. Świerczewskiego 11a m. 6, Olszewska. 16977g

Pianino markowe sprzedam. Rybak 22a m. 17, po godzinie 17. 16979g

Sprzedam nowy piecyk 3-palnikowy na gaz. Telefon 566-43. 16982g

Gwczarka szkockiego 1/4-rodzajnego (szuka) sprzedam. Dołna Wilda 20 m. 10. 16983g

Okazyjnie sprzedam akordeon Hohner 3 rejestry, 120 basów. Poznań, Walki Młodoch 1 m. 40. 16986g

Szale kombinowaną, wysoki polski (męską) sprzedam. Słowackiego 33 m. 13. 16991g

Sprzedam akordeon 80-basowy „Weltmeister”, 5 rejestrów. Winogrody, ulica Francuska 62. 16992g

Sprzedam szafę 3-drzwiową jasną oraz tanią białą toaletkę i szafkę kuchenną. Chłapczyna. Telefon 91-32. Garbary 61 m. 14. 16996g

Mebel kuchenny „amerykan” w dobrym stanie sprzedam. Warszawa 33b m. 3. 17006g

Sprzedam bardzo tanią jadalnię i biurko. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17002g.

Bramy furtki, słupki parkanowe, kompletne oparkowanie wykonuje. Dąbrowskiego 42, warsztat. 17018g

Aparat dziewiarski — Busch — dwupłyty nowy sprzedam. Kocorowski Witold, Września, Lenina 40, telefon 317. 17031g

2 łóżka dębowe, stolik nocny, korzystnie sprzedam. Głogowska 39 m. 1b 17024g

Samochód osobowy „Skoda 1101” dotarty sprzedam. An drzejewskiego 22 m. 5. 17013g

Lokale

Inteligentna panienka na wspólny pokój przyjmie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16954g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Nie trać czasu na szukanie!

Najmilszy prezent gwiazdkowy

kupisz w KOLEKTURZE KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Poznań — Wiosny Ludów 3, Lampego 14 — PDT

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16878g.

Pracujący (kończący szkołę średnią) poszukuje mieszkania (może być sublokatorskie) na czas ograniczony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16890g.

Zamienię pokój z przynależnościami na pokój lub dwa i kuchnię samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16918g.

Przyjmę panów na pokój. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16923g.

Zamienię pokój 18 m² z urządzeniem kuchni i łazienki na mniejszy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16929g.

Zamienię dwa oddzielne mieszkania po pokoju z wspólną kuchnią i przynależnościami, 1 i II pr. Wilda — na jeden lub dwa pokoje z kuchnią, samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16930g.

Pokój wspólny odnajmę panu. Nowowiejskiego 23 m. 21. 16950g

3 panów przyjmę na pokój. Rawiecka 57 — Górczyn. 16959g

Kulturalna pani na stanowisko poszukuje samodzielnie pokoju przy dobrej rocznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16964g.

Szukam pokoju wyłącznie na gabinet dentystyczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16962g.

2 studentów z drugiego roku przyjmę na pokój, centrum, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16967g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań — Górczyn, ul. Gołotyńska 107. 16970g

Zamienię pokój z urządzeniem kuchni na pokój. Rynek Łazarski 1 m. 7. 16970g

Mieszkanie 3-pokojowe komfortowe, samodzielne, zamienię na dwupokojowe, równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16968g.

Warsztat jasny 40 m² przy ul. Gwardii Ludowej (siła, woda) do wynajęcia. Zgłoszenia: Gw. Ludowej 37 — wejście z podwórza (barak). 16969g

Zamienię półtora pokoju z kuchnią samodzielnie na 2 oddzielne pokoje. Telefon 646-93. 16973g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w śródmieściu na 3 pokoje z przynależnościami w nowym budownictwie. Warunki do omówienia. Czerwonej Armii 62 m. 12. telefon 86-50. 17001g

Garaż 5x2,5 m² na Łazarni pilnie poszukuję. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16971g.

Zamienię 2 pokoje 39 m², wspólna kuchnia, 1 piętro, sioneczne, balkonem, łazienką i przynależnościami — Solacz, przy kościele na równorzędne do III piętra włącznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17025g.

Kupię pokój z kuchnią, sypialnią, wyłączonej na Dębie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17033g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Zamienię pokój, kuchnię, sypialnię na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17034g.

Nieruchomości

Kupno — sprzedaż wszelkich nieruchomości poleca — poszukuje biuro, Poznań, Czerwonej Armii 51, w podwórzu, przejście przez plac. 16932g

Gospodarstwo własne przy mieście 10 ha ziemi, 5 ha łąki, hodowlane, obszerne zabudowania nawet na dwie rodziny do podziału sprzedam. Cena okazja 100.000 zł, wpłata według umowy, reszta na raty. Adamski, Chodzież-Rataje (obok stacji). 16639g

Sprzedam dom 2-piętrowy, ogród, centrum Mogilna, (tańszekanie wolne). Z. Piechocki, Mogilna, Jagiell 9. 16961g

Sprzedam działkę budowlaną — 5.155 m² (światło, gaz) 160 drzew owocowych i 6.700 m² bez drzew w Pniewach. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16936g.

Sprzedam działkę 1.600 m² zadrzewioną z domkiem mieszkalnym i rozpoczętą budową willi jednorodzinnej, przedmieście Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16939g.

Sprzedam parcelę 1/4-morgową w Starolecie Wielkiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16974g.

Kupię domek jednorodzinny z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, względnie 1/2 willi (może być do wykonania). Posiadam mieszkanie do zamiany. Szczegółowe oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16991g.

Sprzedam kamienicę czynszowo-handlową w Kościarce — całość lub połowę. Wolne mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16993g.

Sprzedam działkę 1.000 m² zadrzewioną z pobudowanymi murkami, o powierzchni 170 m², przedmieście Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16940g.

Sprzedam działkę 1.600 m² z pobudowanymi warsztatami o powierzchni 160 m² — przedmieście Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16941g.

Sprzedam działkę 2.000 m² zadrzewioną, zabudowaną na hodowlę kur i domkiem mieszkalnym, przedmieście Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16942g.

Gospodarstwo 16,58 ha — oddam w dzierżawę Heleny Przybył, Sokolniki Klon, poczta Kostrzyn, pow. Środa. 16953g

Sprzedam parcelę w Lubaniu przy ulicy. (Woda — światło). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16897g.

Sprzedam parcelę materialną budowlaną, z wolnym budowy w Poznaniu. Dębice przy petli tramwajowej. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16903g.

Sprzedam domek 1-rodzinny w Gostyniu (po kupnie wolny). Adres: Maria Grzeskowiak, Gostyń, Poznańska 77. 16906g

Dom z ogrodem 3 pokoje i kuchnia, zaraz wolne — spieszenie sprzeda właścicieli. Luboń 3, ul. Kilińskiego 6. 16911g

Działkę pod budowę domu bliźniaczego obok ul. Ostroga sprzedam. Pośrednicy wyłączeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17022g.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Wielebnemu Duchowiśniu, Przedstawicielowi Władz, Krew nym, Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Wszystkim, którzy złożyli wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie, sp.

Dnia 6 grudnia 1960 r., o godzinie 20, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami

GOŚCINNOŚĆ - nowa gałąź gospodarki

Skończyło się lato, a wraz z nim kłopoty: dokąd jechać na urlop, gdzie nocować w czasie wycieczki, jak zdobyć bilet sypialny do Międzyzdrojów czy Zakopanego itd. Kłopoty tego typu ma u nas w Polsce coraz więcej osób.

Wynika to z szeregu przyczyn wpływających na wzrost ruchu turystycznego. Są to w pierwszym rzędzie względy i bezwzględny wzrost ludności, miast równocześnie poważnym zmniejszeniu się odsetka ludności, utrzymującej się z pracy w rolnictwie. Równocześnie coraz bardziej zmienia się charakter pracy i życia w miastach. Postęp techniki powoduje w większości zawodów zmniejszanie się nakładów pracy fizycznej przy konieczności zwiększania wysiłku umysłowego.

Nikt u nas dokładnie turystów nie liczy. Różne szacunki wskazują, że ilość osób korzystająca z tej formy wypoczynku przekroczyła siedem milionów.

W wyniku swego rozwoju turystyka stała się poważnym działem gospodarki, nazywanym niekiedy „organizowaną gościnnością”. Sama gościnność jednak nie wystarcza, muszą być jeszcze przygotowane noclegi, sieć placówek gastronomicznych, szlaki turystyczne, wreszcie takie urządzenia jak wyciągi i koleje w górach, place i boiska sportowe, wypożyczalnie sprzętu itd. Tymczasem z całą tą różnorodną bazą materialną turystyki nie jest u nas najlepiej. O ile bowiem nie brak nam pięknych i różnorodnych krajobrazów, terenów o wysokich walorach klimatycznych, o różnorodnej szacie roślinnej itp., o tyle miejscowości dostatecznie wyposażonych w urządzenia turystyczne jest bardzo mało. Na przykład jeżeli chodzi o ilość miejsc noclegowych, przypadających na 1000 mieszkańców, Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie, mając ich ponad 10 razy mniej niż Szwajcaria, czterokrotnie mniej niż NRF, trzykrotnie mniej niż Czechosłowacja.

Z powyższych cyfr widać wyraźnie, że istnieje u nas dysproporcja między ilością osób, które chcą i mogą uprawiać turystykę, a bazą materialną, która służy zaspokojeniu tej istotnej potrzeby społecznej. Dodać do tego trzeba, że tereny turystyczne w Polsce, takie jak Bieszczady, Podhale, Góry Świętokrzyskie, Pojezierze Mazurskie, część Zachodniego Wybrzeża to równocześnie rejon zafacowany pod względem gospodarczym, a często i kulturalnym. Turystyka dla tych terenów to możliwość rozwoju gospodarczego i podniesienie dobrobytu.

Argumentów przemawiających za koniecznością rozwoju bazy materialnej dla turystyki nie brakuje. Same jednak argumenty nie wystarczą dla zbudowania nowych schronisk, pensjonatów, jadalni itp. Potrzeba na to, również

bardzo poważnych nakładów inwestycyjnych. Ostrożny szacunek potrzeb turystyki w okresie najbliższych pięciu lat zamyka się sumą 3.100 mln. złotych. Według dotychczasowych projektów rozmaitych resortów i instytucji w okresie 1961—1965 wydatkowanych ma być na te cele około 1.400 mln. W porównaniu z latami poprzednimi jest to dużo, ale niewspółmiernie mało w stosunku do potrzeb. Toteż Rada Ministrów doceniając społeczne i gospodarcze znaczenie turystyki postanowiła powołać do życia Centralny Fundusz Turystyki i Wypoczynku oraz upoważniła rady narodowe do powoływania analogicznych funduszy terenowych, przeznacając na nie zyski przedsiębiorstw turystycznych, zyski Państwowego Monopoli Loteryjnego, wpływy z opłat za paszporty zagraniczne itp. W ten sposób została stworzona szansa zgromadzenia brakujących 1700 mln złotych.

*

Fakt, że turystyka stała się nową, masową potrzebą społeczną jest oczywisty. O ekonomicznym znaczeniu turystyki przekonują nas również podane wyżej cyfry. Dla zaspokojenia tej potrzeby, dla dalszego rozwoju nowego działu gospodarki narodowej nie wystarczy jednak ani środki, ani posunięcia organizacyjne dokonywane przez władze centralne. Potrzebna jest również inicjatywa społeczna przejawiająca się w konkretnych posunięciach władz terenowych, organizacji społecznych i samej ludności regionów turystycznych. Trzeba również, aby pobudzeniem i koordynowaniem tej inicjatywy zajęła się energicznie utworzona nie dawno Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

A. WIATROWSKI

SPORT

Na taką halę czekamy

Rozstrzygnięcie konkursu rozpisane przez KKS Lech

W Poznaniu nie mamy hal przystosowanych do widowisk sportowych. KKS Lech — jak wiadomo zamierza zbudować nową halę i w tym celu rozpiął konkurs, którego rozstrzygnięcie nastąpiło przed kilku dniami.

Autorami pracy zakwalifikowanej do realizacji są znani architekci inż. Jan Cieśliński i inż. Lech Sternal. Projekt tej hali przedstawiamy na zdjęciu u góry.

Nowa hala stanie w przedłużeniu Al. Marcinkowskiego

Świąteczni goście Budowlanych

Jeszcze w bieżącym miesiącu zobaczymy w Poznaniu ciekawą imprezę bokserską. Jak nas informuje znana działaczka — p. J. Józefek w drugi dzień świąt Budowlani organizują turniej z udziałem Jugosławi.

Reprezentacja Poznania została już wytypowana na wyjazd do NRD podczas przyszłorocznego Wysegu Pokoju. Rozegrać tam na dwa spotkania: w Berlinie z reprezentacją stolicy NRD i w Magdeburgu z reprezentacją tego miasta (p)

i ul. Solnej tuż przy klasztorze. Będzie miała rozmiary 39—58 metrów i pomiesci od 1800—2700 widzów, zależnie od tego jakie imprezy będą się odbywać.

Sala treningowa wraz z salą główną da możliwość różnorodnego wykorzystania obiektu. Służyć ma on przede wszystkim koszykarzom, siatkarzom, ewentualnie bokserom, zapasnikom i szermierzom. Dzięki ruchomym ścianom halę wykorzystywać będzie można także dla celów estradowych.

W budynku będą także: sala gimnastyczna, pokoje biurowe, świetlica, ambulatorium, pokój dla lekarza i masażysty.

Wnętrze hali sportowej KKS Lech według projektu, który uzyskał drugą nagrodę. Autorami jego są inż. inż. Z. Łomski, R. Pawuionkowi, Z. Piwowarczyk i J. Schmidt.

Fot. (2) — K. Przychodzki



Trener Witold Majchrzycki jedzie do Norwegii

— Panie Witoldzie, podobno wybiera się Pan z polecenia Polskiego Związku Bokserskiego — do Norwegii? — zagadnieniem popularnego trenera Majchrzyckiego.

— Owszem, otrzymałem taką propozycję przed trzema dniami. Mój wyjazd uzależniony będzie od zgody KS Warta, której jestem trenerem.

— Kiedy nastąpiłyby ewentualny wyjazd i jak długo przebywałby Pan w Norwegii?

— Przypuszczalnie wyjechałbym w pierwszych dniach stycznia na okres sześciu tygodni.

— Jak z pańskim zespołem przed meczem (18 bm) z Zawiszą?

— Z drużyną bydgoską będziemy walczyli w Poznaniu. To trudny przeciwnik. Od tego meczu zależać będzie między innymi nasze „być lub nie być” wśród ligowców”. Przygotowujemy się sumiennie. (tp)

Z obrad AZS-u

Najłatwiej nie szkolić...

Ostatnie uchwały II Walnego Zjazdu AZS-u, postawiły przed działaczami wszystkich ośrodków akademickich w Polsce nowe zadania, z których zasadniczym w pracy AZS-u jest wciągnięcie jak najwięcej studentów do czynnego uprawiania sportu w barwach AZS-u.

Nad tym zagadnieniem i wieloma innymi radziło około 100 delegatów sekcji sportowych AZS Poznań (podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego).

W czasie zebrania, na którym wybrano nowe władze klubu z prof. dr. Witoldem Ludwiczakiem na czele, rozgorzała ożoga dyskusja. Wypowiedzi działaczy, trenerów i zawodników dotyczyły głównie faktów częstego kapierowania przez inne kluby czołowych zawodników AZS-u w różnych dyscyplinach. AZS, którego finanse opierają się przede wszystkim na dotacjach państwowych, nie jest w stanie zapewnić takich warunków swym wychowankom, jakie mogą im ofiarować inne kluby (mieszkanie, praca, wysokie dożywianie). O szkoleniu tego rodzaju nie trzeba wspominać. Praca trenerów akademickich, których faktyczne uposażenia są niższe w porównaniu z dochodami trenerów innych klubów, jest przekreślana przez kluby, które nie wychowują wartościowego nabytku, lecz szukają i ścigają zawodników, wykorzystując swoje możliwości finansowe.

Za dwa punkty — 2500 złotych!

W walce o punkty — jak często — działacze klubów czy też zbyt fanatyzowani kibice nie przebiegają w środkach, spaczając zupełnie idee sportu. Zbyt często dochodzą nas głosy, niestety prawdziwe, o handlu żywym towarem w świecie piłkarskim. Obecnie mamy do zanotowania taki „kwiatek” z niwy bokserskiej.

Przed meczem o mistrzostwo I ligi Stali ze Stalowej Woli z kaliską Prosną zaproponowano pięciomilionowy Galusikowi by oddał dwa punkty bez walki wskutek nadwagi, za co miał otrzymać 2.500 zł. Galusik odmówił.

Sprawę skierowano do Polskiego Związku Bokserskiego. (tp)

Notatnik KIBICA

Sportowcem nr 1 Finlandii w 1960 roku wybrano narciarza Hakulinena, który w Spuaw Valley zdobył trzy medale: złoty, srebrny i brązowy.

Kaperownicy już działają. Wyślanicy Łódzkiego KS usilowali „kupić” za 50.000 zł piłkarza Górniką Wałbrzych — Połpiecha.

Dzieciom do lat 12 został zabroniony w okręgu wrocławskim wstęp na zawody bokserskie.

Na kurs doszkoleniowy dla instruktorów i trenerów bokserskich do Cetniewa udają się m. in. Kukier, Rogalski, Grzelak i Szulczyński.

Zespół piłkarski Zawiszy po zwolnieniu ze służby wojskowej kilku zawodników został bezobronny.

Ostatnie lata w pracy AZS-u upłynęły pod znakiem znaczącego budownictwa sportowego. Na tym polu wydział urządzeń sportowych zarządu klubu, kierowany przez inż. B. Głuszkę może pochwalić się dużymi osiągnięciami. Wykończony stadion przy ul. Pułaskiego, sala sportowa przy ul. Młyńskiej, przystanek żeglarski w Kiekrzu, domek klubowy przy kortach tenisowych — to obiekty, które bez wątpienia należą do najładniejszych i najnowocześniejszych w Poznaniu.

Na tym nie kończą się zamierzenia. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa przystanku wioślarskiej nad Wartą, zaś w przyszłości AZS zamierza wybudować na terenach przyległych do Cytadeli nowoczesny ośrodek sportowy z dużą salą widowiskową, pływalnią i ewentualnie sztucznym lodowiskiem. (stab)

CO DZIEN NIESIE

Sędziowie

Sędziowie, to wieczny temat rozważań wśród kibiców. Na sędziów piłkarskich narzeka się — częściej wprawdzie niesłusznie niż z uzasadnieniem, lecz mimo to problem sędziów jednak istnieje.

Jest faktem, że sędziowie w poważnym stopniu kształtują poziom piłkarstwa i jest (niestety) faktem, że poziom sędziów piłkarskich pozostawia wiele do życzenia.

Pośród 2600 sędziów zarejestrowanych w kraju 12 procent posiada wykształcenie wyższe, 70 procent średnie, a 18 — tylko podstawowe. Gorzej jest z kwalifikacjami fachowymi. Jedynie siedmiu arbitrowi posiada uprawnienia klasy międzynarodowej. W tym roku 27 uprawnionych było do prowadzenia spotkań I ligi (w tym p. Gorączniak z Poznania) oraz 61 — do prowadzenia zawodów II ligi (w tym p. p. Handke, Łazarowicz i Maćkowiak z Poznania).

Sędziów jest przede wszystkim za mało. Zaledwie 2600 — na około 8000 meczów corocznie rozgrywanych w kraju! Sędziowie są przemęczeni koniecznością prowadzenia nadmiernej ilości spotkań. Po nadto trzeba dodać, że przeciętna wieku większości sędziów, zwłaszcza najlepszych wynosi 46 lat.

To wszystko wraz z dość powszechną wręcz niechęcią do podnoszenia kwalifikacji jest powodem obniżania się poziomu sędziownictwa.

Dodatkową trudność stanowi fakt, że na nieliczne zresztą kursy zgłasza się bardzo mało młodzieży. Czy w tej sytuacji nie wario by organizować częstszych kursów dla kandydatów na sędziów? Należałoby także pomyśleć o kursach konferencyjnych unifikacyjnych dla sędziów czynnych już od dawna. Różnice w interpretacji przepisów są bowiem nieraz zaskakujące i szkodliwe duże.

M. W.

Grudzień

Imieniny

9

piątek

Wielawa, Leokadii

Stońce: wsch.: 7.50 zach.: 15.39

Teatr

OPERA — g. 19 — „Aida” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Potęga ciemności” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Lewy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERA — g. 19 — „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” (kończy się ok. g. 12.30)
SATYRY — przedstawienie zamknięte
STS z WARSZAWY — g. 18.30 — Dom Studencki im. H. Sawickiej
Al. Stalingradzka 29, g. 21.15 — Osiedle Studenckie — Winogrody

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”
SIERADZ — „Pamiętnik Anny Frank”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 — „Sztan z 7-mej klasy” (pol. 10 l.)
g. 20.30 — „Rosemarie wśród milionerów” (NRF 18 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ostatnie akordy” — (USA 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Miłość należy cenić” (radziecki 12 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Czarne błyskawice” (USA, 12 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Kawaler króla jęgotności” (jugosł. 16 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Pulapka” (franc., 18 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wesola orkiestra” (ang., 10 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spotkanie w mroku” (polski, 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Siódme niebo” (franc., 18 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Okno na podwórzu” (USA 16 l.)

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nedziny” (II seria, niem.-francuski, 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „U progu ciemności” (ang. 18 l.)
TECZA — g. 16, 18, 20 „Sierioża” (radz., 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 l.)
seans zamknięty: g. 19 „Mój wujaszek” (franc., 12 l.), seans z prelekcją
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Szałona noc” (meksycki, 18 l.)
WZASOWICZ — g. 19.15 „Don Juan” (węgierski, 18 l.)
ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 19 — „Przystanek na peryferiach” — (CSRS 18 l.)
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „U progu życia”, Polonia: „Czarny Orfeusz”, KALISZ — „Niezapamiętany kamerdyner”, Wolność: „Strzał na bagnach”, LESZNO — Panorama: „Pół żartem, pół serio”, OSTROW — Roma: „Telegraficzny pojedynek”, Stońce: „Kolorowe pończochy”, PILA — Iskra: „Prawo i bezprawie”, Lotnik: nieczynne.

Radio

PROGRAM I

14 — „Gasiorek bilonów”: 14.30 — Pogodne melodie: 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej: 15.35 — Radziecka muzyka popularna: 16.05 — „Radiostacja Młodości”: 16.30 — Lu-dowe pieśni kaszubskie: 16.50 — Ludwik van Beethoven: „Król Stefan” — uwertura op. 117; 17 — „Rebiata” — fragm. pow. W. Żukrowskiego: 17.30 — Z życia ZSRR: 18.05 — „Zdobycy Dhaulagiri”: 18.25 — Kurs nauki jez. ros.: 19 — Spis Powszechny: 19.05 — Uniwersytet Radiowy: 19.15 — „Pięć minut o wychowaniu”: 19.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR: 20.26 — Sport: 20.30 — Polskie melodie ludowe: 20.45 — „Ze wsi i o wsi”: 21 — Koncert żywych: 21.50 — Notatnik kulturalny: 22 — Muzyka taneczna: 22.30 — „Grałem z Paganinim”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

14 — Felieton Józefa Grota pt. „O Srodzie, ankiecie i szkole”: 14.10 — Melodie dla wszystkich: 14.40 — Felieton filmowy K. Kazimierskiego: 14.45 — G. Tartini: Sonata z „diabelskim tryłem”: 15.05

— Pieśń kompozytorów francuskich: 15.30 — Dla dzieci odc. 1 o powieści J. Przymanowskiego: 16 — „Za Odrą i Nysą”: 16.25 — Gra Kwintet J. Miliana: 16.35 — „Jeden z problemów”: 16.45 — Aud. aktualna: 17.20 — Muzyka baletowa kompozytorów radz.: 17.45 — Sport: 17.55 — Gra orkiestra dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego: 18.10 — Reportaż R. Jankowskiego: 18.25 — Muzyka i aktualności: 18.45 — Aud. aktualna: 19.05 — Kwadrans piosenek: 19.20 — Piosenki śpiewa H. Kunicka: 19.30 — Transmisja Publicznego Koncertu Symfonicznego: 20.15 — Audycja literacka: 20.35 — d. c. koncertu: 22.02 — Sport: 22.95 — Teatr Współczesny: 22.40 — Melodie rozrywkowe: 23.05 — „Encyklopedia jazzu”: 23.35 — Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21.35, 23.50.

Telewizja

POZNAN

18 — Film dla młodz. prod. ang. „Biały rumak” — (lok.): 18.30 — „Telerozmaitości” — (lok.): 18.55 — Wszelchn. Telew. „Atom i cząsteczka” — (W-wa): 19.30 — Dziennik — (W-wa): 20 — Progr. pt. „Raty, dobrodziejstwo, czyż?” — (W-wa): 20.35 — „Siódme nie flaktruj” — wodewil — (Łódź).

KATOWICE

10 — Przegląd prasy 1 „Aktualności”: 10.20 — „Powrót hrabiego Monte Christo” — film fab. prod. USA: 18.10 — Kronika kulturalna: 18.25 — „Przygody Sir Lancelota” — film dla dzieci starszych.

Koncertu

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny dyrygent A. Markowski — solista — J. Ekier — fortepian.

Wystaw

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — czynna w godz. od 10—18. (tylko do niedzieli)

Dziura pełnia

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurg — interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04.

AFTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.



Nakładem Naszej Księgarni ukazują się liczne i ciekawe książki dla dzieci i młodzieży:

Smyku, smyku na patyku. J. Porazińska, 35;

W konwulsyjnej gospodzie. H. Bechlerowa, 20;

Pan Tom buduje dom. S. Thernerson, 8;

Opowieści spod bieguny. A. i Cz. Centkiewiczowie, 9;

Wenus gwiazda zaranna. K. Wołkow (z cyklu: Klub siedmiu przyjaciół);

Tajemniczy kask. B. Drozdowski, 7;

Leśne rachunekki. L. Krzemieniecka, 5;

Mity greckie. N. Hawthorne, 20;

Największa podróż doktora Doolittle. H. Lofting, 15;

Opowieści starej sowy. G. Gellmerowa, 10;

Bajki. W. Rzeżacz, 18;

Zegnal wielką tajemnicę. M. Złeczkowicz, 12.50.